Ner 140. Kraków 20 Czerwca — Czwartek. Rok 1867.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|
| Miejscowa w Krakowie . . . | złr. 20 — | złr. 5 — | złr. 2 |
| — we Lwowie . . . | „ 21 | „ 5 c. 25 | „ 2 |
| Pocztą w państwie Austryackiém | „ 24 | „ 6 | „ 2 c. 25 |
| „ do Prus . . . . . . . | tal. 17 sgr. 2 | tal. 4 sgr. 8 | tal. 1 sr. 16 |
| „ „ Rzeszy niemieckiéj . | „ 21 „ 10 | „ 5 „ 10 | „ 1 „ 25 |
| „ „ Francyi i Anglii . . | fran. 108 | frank. 27 | frank. 10 |
| „ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi | „ 116 | „ 29 | „ 10 |
| „ „ Belgii . . . . . . . . | „ 80 | „ 20 | „ 7 |

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleksander Piątkowski* przy placu Katedralnym Nr. 31, w domu p. *Majewskiego.*— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial et Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY
na „CZAS"
od 1go Lipca 1867

W Krakowie:
rocznie, złr. 20.— półrocznie, złr. 10.— kwartalnie złr. 5.— miesięcznie, złr. 2.

We Lwowie:
rocznie, złr. 21.— półrocznie, złr. 10 50 c.— kwartalnie, złr. 5 25 c.— miesięcznie, złr. 2.

*Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:*
rocznie, złr. 24.— półrocznie, złr. 12.— kwartalnie, złr. 6.— miesięcznie, złr. 2 25 c.

Prenumeratę przyjmują:

*We Lwowie:* w Ajencyi „CZASU" p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

*W Wiedniu:* p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22

*W Paryżu:* (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Cena „CZASU" za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

## Kraków 19 czerwca.

Rada państwa — a mówimy tu o Izbie deputowanych, bo o tę nam chodzi w tej chwili — jest niemiecka i centralistyczna, z bardzo małym wyjątkiem frakcyi federalistyczno-autonomicznej. Frakcya ta, jak wiadomo z Polaków, Słoweńców i Tyrolczyków złożona, nie dosięga o wiele jednej trzeciej części Izby; nie może więc żadnego większości niemieckiej stawiać oporu, i zaledwie wtedy, gdyby się z nią połączyli Czesi i Morawianie do Rady państwa w sejmach swoich wybrani, mogłaby przeszkadzać dążnościom tej większości tam, gdzie według konstytucyi potrzeba do uchwały dwóch trzecich części głosów. O tem jednak przynajmniej, o ile wiemy, nie ma dotąd mowy.

W takim to składzie Izby utworzyć winien sobie bar. Beust większość odpowiednią swoim widokom organizacyi monarchii w rozpoczętym systemacie dualistycznym. Zamiarów p. ministra nie znamy, bo ich wyraźnie nie wypowiedział, ale potrzeba tej dla niego większości wydaje nam się nieodzowną, jeżeli chce utrzymać jedność państwa, a więc harmonią między częściami przed i zalitawską, jeżeli i tu ma być taka wolność jak w Węgrzech; jeżeli ma panować zgoda między ludami Austryi, do której nie szorstka i absolutna centralizacya ale kompromis między nią a autonomią doprowadzić tylko może, jeżeli wreszcie p. minister powstrzymać pragnie liberalizm w tych granicach, jakich warunki każdego rządu wymagają. Nie mamy dotąd powodu przypuszczać, aby powyższe słowa były w sprzeczności z myślą ministra. Słusznie zauważali nasi korespondenci, że baron Beust w zręcznym obrocie danym sprawie fortyfikacyj wiedeńskich, złożył dowód konstytucyjnych swych dążności, jakoteż, że jest panem sytuacyi, skoro takie ustępstwo u sfer wyższych otrzymał. Panem atoli sytuacyi w konstytucyjnej sferze nie będzie dopóty, dopóki większości odpowiedniej nie utworzy w Izbie: bo któż nie widzi, że to przez niego otrzymane ustępstwo było tylko sposobem zrobienia ustępstwa większości obecnej w Izbie.

Do utworzenia takiej większości posłużyć może wiadomy rozdział istniejący w stronnictwie niemieckiem, w dzisiejszej większości, która się rozpada na stronnictwo dualistyczne i centralizacyjne. Pomimo, że oba mają pewne punkta wspólne, a mianowicie w supremacyi żywiołu niemieckiego przez centralizacyę i aż do pewnego stopnia w liberalizmie, w których się zawsze w jedno stronnictwo połączą, pod jednym atoli względem i to ważnym różnią się między sobą, to jest w dualizmie przedstawiającym się w ugodzie z Węgrami. Właśnie zręczność p. ministra na swoją wyzyskać to może korzyść. W adresie połączyły się wprawdzie te stronnictwa, lecz oraz nacechowały się bardzo wybitnie. Adres był kompromisem: dla centralistów było to *maximum*, dla dualistów *minimum* tego co o ugodzie z Węgrami orzec Izba mogła. Koronacya wszakże poszła dalej, postawiła bowiem fakt niezmienny, który bądź jak bądź, na dalszy rozwój stosunku Węgrów do monarchii i na układy wpłynąć musi. Każdy pojmie, że tego, co się stało, cofnąć już nie można, ani w oczach Europy ani w monarchii; że Rada państwa wytężając stronę oporu w tym kierunku, doszłaby prędzéj do swego rozwiązania, aniżeli do zmiany faktu; prędzéj do nowych wyborów, a większość niemiecka wie najlepiéj, że wypadek wyborów jest w rękach rządu. Nie mylimy się podobno sądząc, że wzgląd ten bardzo oczywisty, zachwiał nieco opozycyjne plany centralistów, a niezawodnie skłonił dualistów więcéj jeszcze do widoków p. ministra. Poświęcić nieco z uprzedzeń supremacyjnych na rzecz sprawiedliwości i zgody, odstąpić nieco od bezwzględnéj centralizacyi na korzyść należnego samorządu, zmiarkować liberalizm uznaniem praw historycznych i koniecznych swobód narodowych, aby tym sposobem uratować większość i przewagę w Izbie, może się wydawać wielkiéj liczbie posłów dość politycznym krokiem. Byłby to tylko kompromis, taki właśnie, coby utworzył większość, o jakiéj mówimy.

W większości téj, nie samą tylko liczebną rolę odgrywałaby owa mała frakcya w Izbie, o jakiéj wzmianka powyżej. W parlamentarnym kompromisie rząd koniecznie potrzebuje pośrednika. Wskazane tu jest stanowisko delegacyi galicyjskiéj i pośrednicząca jéj rola w Izbie. Jedni tylko Polacy pośredniczyć mogą między Niemcami a Słowianami, którzy z nimi głosują, dowodzić tego zbyteczna. Sami tylko Polacy pośredniczyć mogą między dążnościami centralistycznemi a federalistycznemi, bo żądania ich nie przekraczały nigdy granic autonomii narodowéj z jednością monarchii, w oczach nawet najzaciętszych centralistów zawsze dającemi się pogodzić. Co większa, potrzeba pośrednictwa Polaków między rządem a liberalizmem. Powie kto może: że rząd a liberalizm to nie antyteza. Wiemy dobrze, że rząd chce być liberalny, ufamy nawet, że nim będzie. Rząd dziś na demokratycznéj musi się opierać podstawie, i pewnym warunkom liberalizmu zadość czynić. Lecz są również pewne zasady, które w tym kierunku utrzymać musi, inaczéj nikt rządzić nie potrafi. Liberalizm jest teoryą, granic nie zna; nie żądać od niego, aby się w wymaganiach zatrzymał. Nie zna narodowości, jest kosmopolitą, i już przez to samo zgubnym stać się dla Austryi może. Nie chcemy się rozwodzić; aby praktycznie myśl naszą uwydatnić, wyrażamy więc przekonanie że rząd potrzebuje delegacyi polskiej w Izbie do trzech spraw podobno najważniejszych: wojskowéj, finansowéj i konkordatu. Widzimy ztąd pogardliwy zarzut dzienników niemieckich, że Polacy złem są narzędziem nawet pośredniczącem. Odpowiemy otwarcie: być może, ale innego nie ma.

Mamy powód mniemać, że rzucone powyżéj myśli o ważności moralnéj udziału Polaków w Radzie państwa, nie są wcale obcemi p. ministrowi, ani delegacyi galicyjskiej. Do nich też odnosimy postępowanie jego z delegacyą przy końcu rozpraw adresowych, jakoteż jéj postanowienie wotowania za adresem, wbrew przyjętéj w kole poprzednio przeciwnéj decyzyi. Poświęcenia wymagało utrzymanie stanowiska w téj próbie parlamentarnéj. Nie możemy jednak przemilczeć, iż wielką mamy wątpliwość, aby się próba udała, aby powstała większość, którąby delegacyi otworzyła pole do odegrania téj równie dla monarchii jak i dla kraju wielce korzystnéj roli. Przekonamy się wkrótce, bo wniosek rządowy tyczący się wyboru delegacyi do spraw wspólnych wczoraj już był przedłożony. Sprawa autonomii krajowej w Izbie się rozstrzygnie, a delegacya musi zrobić krok stanowczy. Jeżeli się jéj nie powiedzie a omylić się pragniemy, będzie mogła powiedzieć sobie: *in magnis et voluisse sat est.*

## KORESPONDENCYA CZASU.

**Lwów** 17 czerwca.

+ Nie chciałbym się wdzierać w przedmioty, które do innych szpalt dziennika należą i które tam wyczerpująco były już obrobione, ale są wypadki, które tak wstrząsają wszystkiemi uczuciami, dotyczą wszystkich przekonań i widoków, że wobec nich choralne trzeba podnieść głosy, przekonanie nasze zbiorowo i z wszelkich punktów widzenia wypowiedzieć i stwierdzić. Wypadkiem takim był zamach paryski: widzimy też w dziennikach polskich od artykułów wstępnych jednogłośnie potępiających ten czyn aż do kroniki podającej szczegóły o życiu i rodzinie jego sprawcy wszystkie szpalty przepełnione tem nieszczęsnem dla nas imieniem Berezowskiego.

Jeźli historya brana z dalszego punktu widzenia ma wielką swoją konsekwencyą, nierozerwalny łańcuch przyczyn i następstw, wielką spełniającą się Nemezis lub uzyskane i zasłużone nagrody; to polityka ta, historya dnia każdego, która nie widzi przyszłości, a i przeszłość świeżą tylko połowicznie i niezupełnie rozumie, polityka ma fatalność, nią kieruje przeważnie ta jeszcze niezrozumiała siła faktów, która czasem dźwiga do do potęgi pewne społeczności, ale częściej spuszcza nieszczęścia, próby i srogie przejścia.

W szeregu tak licznych i srogich nieszczęść bez przerwy na nas spadających, ów zamach paryski ma najwięcej cechę fatalizmu; pobudką jego bowiem nie błędy i zboczenia polityczne społeczeństwa, ale już tylko zrozpaczone usposobienie jednego indywiduum.

Nawet słowa potępienia nie można rzucić na to biedne narzędzie, które raczej ojczyznie zadało cios, jak mierzyło w inną stronę. Truchleć poprzód już można było na myśl, że Cesarz Aleksander w swojej na zachód podróży spotka tylu zrozpaczonych, tylu ludzi bez jutra, a ze strasznym wczoraj! Psychologicznie było prawie niemożliwem, aby pomiędzy tylu nieszczęśliwymi i będącymi bez żadnego oparcia nie znalazł się choćby jeden, któremuby ślepa zemsta nie wtrąciła morderczej broni w rękę, choćby wbrew sumieniowi i wbrew politycznemu interesowi swego narodu.

Rozpacz, to straszny doradca; zemsta, to najniebezpieczniejsza namiętność; wobec tych dwóch czynników nie tylko Europa, ale kraj nawet, Polska, powstrzymać się musi z potępieniem człowieka, potępiając i piętnując czyn jego.

Były czasy, były narody, w których rozpacz i zemsta polityczną rolę odegrały, a skrytobójcy dłoń uzyskiwała wielkie nabytki, — lecz odwróćmy się od tych brzydkich kart historyi, znany to zresztą fakt, że Polska ich nie ma, że tą drogą nie dążyliśmy nigdy do szczęścia ojczyzny. Lecz nawet stając na politycznem a już nie na historycznem polu, któż nie zobaczy, że wypadek ten równa się przegranej bitwie.

Kiedy, mocarz, który nas tak srogo gnębi wśród milczącej i obojętnej Europy, miał swoim niemal tryumfującym pochodem wzbudzić tak uśpione uczucie godności i ludzkości; polska ręka się przyczyniła do zagaszenia tego słabego odbłysku skrupułów Francyi i Europy. Tryumf jego tem świetniejszy, lepszy pozór do potępienia nieszczęśliwych.

Małe przywięzuję w ogóle znaczenie do demonstracyj, wybłyski to fajerwerkowe niczego niedowodzące, które częściej szkodzą niż pomagają; alež są objawy, którebyśmy pragnęli widzieć jako skazówki budzącego się u ludów sumienia.

Kiedy nas straszą nowem prześladowaniem, sądzimy, że ten wypadek zamachu racyonalnie w rachubę wchodzić nie może, a gdyby go brano w rachubę, byłby argumentem najwymowniejszym przeciwko prześladowaniu. Jeźli Cesarz Aleksander powracając z Francyi nie zmieni na łagodniejsze systemu, nie będzie to niezawodnie następstwem zamachu, ale dowodem, że go zmienić nie chce, a zarazem, że nie było wpływu, któryby go zwrócił z raz obranego kierunku. Jeźli przeciwnie zajdą pewne ulgi, nie można ich również uważać za skutek tego faktu, bez oczywistego podania się w śmieszność, ale jedynie, że są pewne środki rządzenia, które się muszą wyczerpać i są niemożliwemi.

Politycznie przeto wiele nam złego zrobił ten wypadek, ale więcej moralnie. Dalekim będąc od jakichś mistycznych pojęć o ofiarniczych posłannictwach narodów, czuję jednak i mniemam, że czuje to każdy, że im sroższą nam wyrządzają krzywdę, tem bardziej jesteśmy zobowiązani do czyściejszego, wyższego kierunku. Oburzenie, jakie wypadek ten wywołał, ogólne wyparcie się go, jakie emigracya w protestacyach, kraj w organach swych wyraził, ani jednego głosu, ani jego słowa pochwalnego, pomimo wszystkiego co naród cierpi i przechodzi, — to ogólne wyparcie się i oburzenie strąca czyn ten z jakiejkolwiek solidarności politycznej w zakres indywidualnego zamachu.

**Wiedeń** 17 czerwca.

— *b.* Po dwutygodniowej blisko przerwie odbyło się dziś 9te z kolei posiedzenie Izby niższej Rady państwa. Galerya była przepełniona; na ławie ministrów zasiadali z początku pp.: Beust, Komers, John, Taaffe i Becke, lecz do końca posiedzenia wytrwali tylko p. Komers, a po części także baron Beust i hr. Taaffe. Na wniosek Dra Giskry Izba przez powstanie z miejsc wyraża swe ubolewanie z powodu śmierci arcyksiężniczki Matyldy i upoważnia prezydyum do wynurzenia kondolencyi boleśnie dotkniętemu ojcu arcyksięciu Albrechtowi. Przewodniczący Dr Giskra oznajmia dalej, że stósownie do życzenia Izby wręczył d. 7 b. m. w Budzie N. Panu adres, i wspomina następnie o serdecznem i gościnnem przyjęciu, jakiego deputacya Rady państwa w Peszcie podczas obrzędów koronacyjnych wszędzie doznawała, czy to publicznie, czy prywatnie. Z wiadomości, jakich prezes udziela Izbie, podnoszę jako bliżej nas obchodzące: Członek Rady państwa Michał Działoszyński z Galicyi, umarł dnia 29 maja br., zaś hr. Adam Potocki z powodów familijnych wziął urlop na trzy tygodnie. Odczytano wniosek Dra Mühlfelda i towarzyszy, aby wspomniony jeszcze na pierwszem posiedzeniu obecnej kadencyi projekt ustawy religijnej przedłożono na jednem z najbliższych posiedzeń. — Pismo ministra wojny uwiadamia Izbę, że wkrótce mogła będzie obradować nad nową ustawą rekrutacyjną, z której tylko § 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9, tudzież 3ci ustęp § 10go i pierwsze dwa ustępy § 16go, jako najgłówniejsze, rozbiorowi konstytucyjnemu poddane zostaną.

Poczem zabrał głos prezes ministrów bar. Beust i przemówił mniej więcej w ten sposób:

„Oprócz przedłożonych już Wysokiej Izbie projektów rządowych, przedkładam jeszcze następujące: projekt rządowy, tyczący się odmiany patentu z d. 26 lutego 1861 r., projekt co do zmiany w szczególności § 13go tegoż patentu, projekt o odpowiedzialności ministrów, nakoniec projekt tyczący się wyboru delegacyi dla załatwienia spraw wspólnych.

„Pozwalam sobie jeszcze jednej Wysokiej Izbie udzielić wiadomości.

„Izba niższa skierowała uwagę swoję ku jednemu przedmiotowi, który wszędzie żywe budzi zajęcie, mówię o fortyfikacyi miasta Wiednia. Co do potrzeby takowej minister wojny tak w wydziale petycyjnym jak i w izbie — zdaniem mojem — dostateczne już dał objaśnienia.

„Rząd i nadal wprawdzie jest przekonanym o konieczności i pożytku postanowienia, którego potrzeby dowiodły najlepiej ostatnie wypadki i przeobrażenia, lecz rząd uważa to za swój najlepszy i najważniejszy (*überwiegende*) obowiązek tak działać, aby nie powstała żadna wątpliwość co do prawdziwości zapewnionego mową cesarską systemu konstytucyjnego. (oklaski).

„Rząd więc rozważywszy kwestyę konstytucyjnego traktowania sprawy powyższej, musiał dojść do przekonania, że dostarczenie środków na ubezpieczenie stolicy monarchii, stanowi jednę z spraw wspólnych i jako taka musi przyjść pod obrady przed reprezentacyą spraw wspólnych; a ponieważ reprezentacya ta dopiero później się zbierze, przeto N. Pan na przedstawienie Rady ministrów nakazał zaniechanie wszelkich robót fortyfikacyjnych miasta Wiednia.

Słowa te prezesa ministrów Izba hucznemi przyjęła oklaskami. Można być przeciwnikiem p. Beusta, lecz nie podobna mu odmówić wielkiéj i to nadzwyczajnéj zręczności. Umie on korzystać z każdéj sposobności, z każdéj słabości własnych nawet kolegów w urzędzie, aby wobec Izby i świata wystąpić jako niezmordowany obrońca zasad konstytucyjnych. Kiedy opozycya mniemała mu zgotować ogromne, nieprzebyte trudności w sprawie fortyfikacyi miasta Wiednia, p. Beust unikając zawczasu burzy, jaka mu zagrażała, jednem poruszeniem ręki rozciął węzeł i cofnął z porządku dziennego głośną jeszcze wczoraj kwestyę. Sprawozdawca téj sprawy p. Mende, widocznie zadowolony z takiego jéj obrotu, prosił tylko o udzielenie wydziałowi oświadczenia p. ministra.

Po odczytaniu kilku petycyj, z których najważniejszą jest petycya o zniesienie kary śmierci, Izba przystąpiła do rozbioru „projektu ustawy o sposobie traktowania obszernych projektów rządowych." Sprawozdawcą był Dr van der Strass. W imieniu wydziału prosi o przyjęcie projektu rządowego z niektóremi wszelakoż odmianami. Wydział zgadza się w najgłówniejszych punktach z rządem, zwłaszcza co do spiesznego traktowania przedłożonych ustaw w celu szybszego ich ukończenia i ogłoszenia. Nad projektem wydziału w ogóle nie toczyły się zajmujące obrady, lecz prawdziwą burzę ze strony centralistów wywołał § 7 dotyczącéj ustawy. Paragrafu tego główna treść jest następująca: „Wydział po ukończeniu narad zdaje sprawę przed Izbą z swych czynności. Dyskusya specyalna tylko wtedy miejsce mieć może, jeżeli co do pewnego punktu mniejszość w wydziale osobny podaje wniosek, lub jeżeli $^{1}/_{3}$ część członków wydziału żąda specyalnéj dyskusyi niektórych punktów, lub też jeźli jéj żąda co do pewnego punktu członek Izby, poparty w Izbie Panów najmniéj przez 15tu, zaś w Izbie deputowanych najmniéj przez 25ciu członków."

Z osnowy tego paragrafu widoczna, że tak rząd, jakoteż i wydział chciał uniknąć niepotrzebnéj straty czasu, jakiéj wymaga każda dyskusya specyalna. Ludy Austryi czekają bowiem już oddawna ogłoszenia nowych ustaw karnych i cywilnych.

Najzacięciéj przemawiał; przeciwko temu paragrafowi poseł Dr Waser pominięcie dyskusyi specyalnéj, mówi on, nie jest rękojmią gruntownego zbadania tak ważnych ustaw, obszerna dyskusya nad ustawami cywilnemi i karnemi może także stanowić ważne źródło nauki i wiedzy dla sędziów. Pełna Izba zawsze większéj dostarcza gwarancyi, niż wydział. Mowca przestrzega Izbę, aby się nie powtórzył podobny wypadek, jaki miał miejsce w dyskusyi nad prawem drukowem. Żaden z posłów wtedy nie myślał o postępowaniu przedmiotowem, obecnie praktykowanem, a uzasadnionem jedynie w pomyłce w pisaniu ówczesnego sprawozdawcy.

## Część literacko-artystyczna.

### SZKIC DWUWIEKOWEJ POLITYKI polskiego narodu

p. Sobiesława Mieroszewskiego.

*W Wiedniu w drukarni OO. Mechitarzystów.*

Po wielkich wypadkach jak rewolucyjne wstrząśnienia, reformy polityczne i socyalne, tryumfy oręża, lub klęski, zgoła po każdej głęboko sięgającej zmianie w ustroju społeczeństwa i rządów, zmienia się i punkt widzenia i fakta inaczej grupują się w historyi.

Tłomaczy się to nader prostym sposobem: historykowi idzie o praktyczne zastósowanie swoich poglądów lub teoryi — chociaż zdawałoby się, że sama prawda faktu, prawda przyczyn i skutków jego, powinna zawsze być jedną i tą samą. Gdy atoli bezwzględna prawda nie jest udziałem śmiertelnych, a w sprawach ludzkich jak w widokach natury, wszystko ma swoje lice i nice, więc i w poglądach w przeszłość ten tylko największą porcyę prawdyby zdobył, ktoby potrafił wznieść się w najwyższą sferę. Lecz gdy i najbezstronniejszy, najsumienniejszy badacz nie ma chęci utonąć w obłokach, ani się tak odosobnić, żeby nim nie kierował prąd pojęć i wyobrażeń pewnych momentów, więc rad nie rad czuje się zmuszonym do zajęcia bardziej dostępnego punktu, który acz może wiele ogarniać, nie ogarnia jeszcze wszystkiego, co jest nieuchronnym wynikiem każdego ziemskiego stanowiska.

Z tąd zwykle to, co może wypaść na pożytek lub szkodę swojego czasu, dążność jaką przyspieszyć lub pohamomać, zasadę rozwinąć lub podkopać, zawsze niemal w znacznej ilości wchodzi w skład historycznych żywiołów, jak ów niezbędny merkuryusz, do wszystkich preparatów kamienia filozoficznego.

Jak zaś dalece przeważają w badaniach historyi teorye filozoficzne lub socyalne nienawiści, mamy dowód na pisarzach dziejów z nowożytnych stóleci, którzy tę nauką poddali pod władzę swych przywidzeń, lub namiętnych dążeń, i tak sfałszowali przeszłość, szczególniej wieków średnich, że wielki jeden mąż trafnie ten sposób pisania osądził: „Od dwustu lat, historya niczem nie była tylko sprzysiężeniem się przeciw prawdzie." A powiedział nie na chybił trafił, gdyż rzeczywiście prace nowszych badaczów muszą odrabiać kłamstwa, jakie ich poprzednicy zasiali.

Z drugiej strony lubo nieraz podawano w wątpliwość, żeby przykłady i doświadczenia ubiegłych czasów, służyć miały za przewodnika w teraźniejszości, to jednak prawda sama w sobie wzięta zawsze więcej warta, niż najpowabniej ubrane kłamstwo, jest bowiem i praktyczna i z naturą zgodna, a jako taka dostarczy trzeźwej głowie najsilniejszych argumentów, i przekonanie utwierdzi gruntowniej, niż wszelka matafizyka; powaga faktu ma nieposlednie znaczenie. Powie kto, że i namiętność i fanatyzm polityczny także chodzą po dowody do skarbca dziejów; atoli wybór, jaki w nich robią ma najczęściej tylko pozorną wartość owych wybrazowanych muszkietów, z których można huknąć, lecz w cel ugodzić nie można. Bo strzelający patrząc w obecność przez pryzmat urojeń, przez mgłę swoich żądz, nie wiele widzi, jak ten co doświadcza bicia krwi do głowy.

Puls spiesznie — koncept źle bije — powiada dawne przysłowie.

Nie dziw, że i pojęcia mające u nas obieg co do historyi ostatnich dwóstu lat, wymagały i w części uległy znacznej modyfikacyi, w miarę jak zamykały się koła niektórych tradycyj, i jak przybywało sumienniejszych badań i zestawień, jakich dostarczały źródłowe dokumenta staranniej i sumienniej teraz roztrząsane. Z każdym niemal rokiem zwiększały się materyały w pamiętnikach, korespondencyach, aktach dyplomatycznych, z których często wyprowadzano wnioski, owym streotypowym formułkom, ważącym ludzi i fakta ważkami patryotycznego liryzmu, wręcz przeciwne. Bliżej zbadana rzecz przybierała fizyonomię prawdy. Owe uprzywilejowanej czci doznające postacie używane nieraz za sztandar fakcyi, znacznie malały, gdy na wierzch wyszły mniej uczciwe pobudki, lub gdy się pokazało, że droga ich wiodła nie do ratunku lecz do zguby. Inne znowu skazane ryczałtowo na potępienie i najskrupulatniej przez potomność dręczone, wyszły jak wydobywający się księżyc z po za chmur, jak dobroczyńca ciemności. Gorący wyrok wydany na razie przez anarchiczną opinię, utrzymywał się podaniem, przechodząc niemal w artykuł wiary narodowej. Zdarzało się i tak, że rehabilitowano wielkich szkodników Rzeczypospolitej, takich Zebrzydowskich, Radziejowskich, Lubomirskich, wywracających każde usiłowanie do ukonstytuowania silniejszej władzy chcącej pohamować możnowładzców; to tylko dziwna, że demokratyczny liberalizm naszych czasów lubiący centralizować, mógł się zapalać dla anarchicznych oligarchów? Między szczerymi pracownikami na polu historyi nie brakło i na trzeźwych poglądach, szczególniej w ocenieniu reform przedsiębranych za Jana Kazimierza, reform mających zadać cios wolnej elekcyi, i wolnemu *veto* na sejmach, tych dwóch rakach niszczących siły żywotne Rzeczypospolitej. Przez dziwną jednak niekonsekwencyą uprzedzenia odmawiano ostatniemu z królów tej zasługi, jaka mu słusznie należała się tytułem przeprowadzenia tych reform do skutku. Monarcha ten, który zamknął polityczne życie nasze najświetniejszym aktem konstytucyi, niemającym nic równego w dziejach innych narodów, a sam skończył jak ofiara koronowanego jakobinizmu, czeka na kolej lepszego i sprawiedliwszego ocenienia.

Jedną z głównych przyczyn, dla których poglądy na przeszłość polityczną są u nas błędene, i niejasne, jest pominięcie dwóch rzeczy: po pierwsze, że za punkt wyjścia brano najczęściej ducha starej monarchii średniowiecznej, kiedy go już nie było w formach zużytego i zbutwiałego organizmu; po drugie, że nie zdawano sobie ścisłej sprawy z rzeczywistości, mianowicie przez porównanie z ościennemi państwami, które stały już zreformowane podług nowego porządku. Najbezwzględniejszy, krótkowidzący konserwatyzm do samego ostatka trwał w złudnych formułach, których ożywić duchem nie był już w stanie, a które nosiły cechę najwyuzdańszego anarchizmu. Ztąd przechwałki i buta w rozrachunku z własnemi siłami, ztąd niedołężna polityka chwytająca się urojeń i zakreślająca żądania, co przechodziły granice możności

Profesor Dr Herbst staje na tem samem stanowisku, co poprzedni mowca, żąda gruntowności rozpraw i odwołuje się na opinią ludów, które słusznie narzekać będą na opieszałość Izby w w tak ważnych sprawach.

Przy tej sposobności zabrał głos minister sprawiedliwości p. Komers w obronie rządu. „Rząd—mówi on — może liczyć na zaufanie Izby, skoro jest jego najszczerszem życzeniem, aby podać ludom monarchii w jak najkrótszym czasie ustawy, odpowiednie duchowi czasu. Mając uszanowanie przed sądem opinii publicznej, rząd ogłosił drukiem wszystkie ustawy, aby każden je mógł poznać, zanim jeszcze urzędowo ogłoszone zostaną. Lecz nadto w dowód, jak rząd obecny stara się zadość uczynić wymaganiom czasu we wszystkich kierunkach, mogę oznajmić wysokiej Izbie, że N. Pan polecił mi dołączyć do mającego się wkrótce przedłożyć projektu ustawy karnej, także projekt sądów przysięgłych z najszerszą kompetencyą! (oklaski).

Następny mowca Dr Zyblikiewicz z właściwą sobie energią przemawia za osnową § 7go. Wykazuje przedewszystkiem, że § ten nie wyklucza możności dyskusyi specyalnej w razie potrzeby. Zdaniem Dra Zyblikiewicza nie należy tyle uwagi zwracać na to, jakie wrażenie sprawi pominięcie dyskusyi specyalnej na publiczności, ile raczej starać się trzeba, aby publiczność miała prędko ustawy, na których brak już od dawien dawna utyskuje. Gruntowność—mówi dalej—jest to piękna rzecz! Dzięki tej gruntowności już od stu lat pracują u nas nad ustawą o postępowaniu sądowem; kiedy inne państwa pocieszają się nowemi ustawami, my z powodu tej gruntowności mamy ustawę o postępowaniu sądowem z przeszłego stulecia. Zresztą i w obradach *in pleno* mogą zajść usterki i błędy; wszak nad ustawą drukową była dyskusya specyalna, a przecież *in pleno*, zaszła owa pomyłka w pisaniu, o której wspomniał p. Waser.

Przemówili jeszcze Dr Waser, poseł Simonowicz, baron Protobevera, baron Tinti, Dr Kaiser, prof. Herbst, Dr van der Strass.

W końcu Izba zgodziła się na poprawkę Dra Wasera, a § 7 stósownie do wniosku jego opiewać będzie:

„Po ukończeniu obrad wydział przed Izbą z swych czynności składa sprawozdanie, z którem Izba wedle regulaminu postępować będzie

Po przyjęciu innych paragrafów projektu co do traktowania ustaw rządowych, prezydujący zamknął posiedzenie o godz. 2ej.

Następne posiedzenie we środę d. 19. Na porządku dziennym pierwsze czytanie przedłożonych projektów rządowych, a ewentualnie wybór wydziału.

---

**Paryż** 15 czerwca.

Wielu Francuzów uważało przybycie Cara do Paryża za obelgę dla Francyi, i jeden z ministrów rosyjskich przyznaje to, prawiąc, że Car był przyjmowany z uszanowaniem, i że wszystko co zrobił i zrobi znajduje przyzwolenie Francyi. *Debaty* zaprotestowały przeciw temu twierdzeniu i napisały: Z obowiązku gościnności zawiesiliśmy nasz sąd o Carze, ale dziś, skoro on odjechał, jesteśmy wolni i wracamy do dawnych zdań i uczuć. Nie wspominam o darach Cara rozrzuconych w Paryżu. Wyjeżdżając Car miał zapowiedzieć, że w październiku przyjedzie Carowa. Przed wyjazdem Cara był u niego z rozkazu Papieża kardynał Chigi. Rozmowa miała być krótką.— P. Juliusz Favre, który podjął się był obrony Berezowskiego, zachorował w Rueil, pod Paryżem, gdzie latem mieszka.

Król pruski opuścił Paryż bez eskorty i po cywilnemu. Odprowadzając go do dworca kolei żelaznej, Cesarz ścisnął go za rękę, również jak hr. Bismarka. Mamy obecnie w Paryżu Paszę Egiptu. Cesarz przeznaczył dla niego pawilon Marsan w Tuilleryach. Sułtan będzie mieszkał w pałacu Elizejskim. Pojutrze przybędzie królewicz saski z żoną. Cesarz odwiedził wczoraj księcia Humberta mieszkającego w ambasadzie włoskiej. Dziś wrócił z rodziną do Paryża ks. Napoleon.

Margr. Moustier i p. Rouher wiele się krzątali podczas pobytu w Paryżu Cara i króla pruskiego; starali się wyrozumieć Rosyą i Prusy, ale ks. Gorczakow mówił bardzo mało, i zapewniają, że nie wspomniał o zmianie traktatu z r. 1856, a hr. Bismark mówił bardzo wiele i dał do zrozumienia, że opinia publiczna Niemiec nie pozwoli Prusom robić ustępstw, nawet w Szlezwiku. Według dzisiejszych wiadomości, zjazd monarchów nie sprowadził żadnego następstwa. Nie przemogła polityka p. Rouhera, lecz utrzymuje się *status quo*. Nie wiadomo, czy przyjazd Cesarza austryackiego do Paryża zmieni ten stan rzeczy.

Ciało prawodawcze przyjęło prawo o spółkach handlowych. Traktuje się jeszcze kwestya, czy Izba ma być rozwiązaną w sierpniu i czy mają być nakazane nowe wybory. Opozycya skrajna i środkowa jest za rozwiązaniem, wybory bowiem dokonane pod wpływem ministeryalnym nie są dla niej miłe. Chcąc się temu sprzeciwić, p. Rouher proponuje odroczenie Izby w lipcu do października, zaraz po uchwaleniu budżetu. Decyzya Cesarza jest jeszcze niepewną.

Stan finansowy Francyi jest nadzwyczajnie dobry, ale 800 milionów gotówki trzymanej w banku jest dowodem, że ufność w długi pokój jest słabą.

---

**Rzym** 13 czerwca.

Dnia wczorajszego rano w górnej sali, położonej nad atrium bazyliki św. Piotra, odbył się pierwszy konsystorz pół-publiczny *(semi publico)*, to jest taki w którym oprócz kardynałów jedynie przypuszczanych do konsystorzy tajnych biorą także udział biskupi i niektórzy inni dostojnicy; publiczność bowiem wyłączoną z niego bywa. Konsystorze pół publiczne są bardzo rzadkie i mają chyba miejsce w czasie znacznego zjazdu episkopatu.

Ojciec Święty, który ma się nierównie lepiej po krótkiej słabości swojej, był w stanie wzięcia udziału w tym konsystorzu. Miał on do kardynałów i do biskupów zebranych już w liczbie stu kilkudziesięciu allokucyą, w której wymownie przedstawił męczeństwo błogosławionego Józafata Kuńcewicza, tudzież bł. Piotra d'Arbues i męczenników holenderskich, oświadczając, iż zamierza ich wpisać w poczet świętych, ale że przed przystąpieniem do tak ważnego i stanowczego kroku życzy sobie, aby każdy z nich wyraził swobodnie i otwarcie swoje wotum. Na to wezwanie Ojca Świętego kardynałowie i biskupi rozpoczęli niebawem głosowanie. Jednakowoż ze względu na mnóstwo przytomnych biskupów i na stan osłabienia Ojca Świętego starano się o ile możności skrócić konsystorz, i dla tego tylko kardynałowie patryarchowie i prymas odczytali każdy z osobna wotum, w którem oświadczali się twierdząco za kanonizacyą i czynili niektóre uwagi względem jej potrzeby i zbawienności. Co się zaś tyczy arcybiskupów i biskupów, to sześciu tylko najstarszych między pierwszymi a dziesięciu między drugimi czytali głośno zdanie swoje na piśmie wyrażone; inni zaś doręczyli to pismo sekretarzowi kongregacyi obrzędów, dodając ustnie: *Placet ob rationes a me in voto scripto et subscripto allatas*. Każde zaś wotum opatrzone było własnoręcznym podpisem i pieczęcią głosującego. Poczem komisarz jeneralny Kamery Apostolskiej ukląkłszy przed tronem papieskim prosił, aby przez protonotaryuszów apostolskich spisany został uroczysty instrument czyli akt tego, co zaszło. Dziekan zaś protonotaryuszów klękając także przed Ojcem Świętym odpowiedział komisarzowi jeneralnemu: *Conficiemus vobis testibus*, i wyrzekając te słowa zwrócił się ku szambelanom duchownym Jego Świętobliwości, biorąc ich za świadków.

Dnia jutrzejszego powtórzy się podobny konsystorz pół-publiczny dla błogosławionych Pawła od Krzyża, Leonarda z Porto Maurizio, Germany-Cousin i Franciszki od Pięciu Ran. Niewiadomo jeszcze z pewnością, czy to na jutrzejszym konsystorzu czyli też na innym tajnym, który prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia nastąpi, Ojciec Święty będzie miał allokucyą niedotyczącą obrzędu kanonizacyjnego i oznajmi wielką wiadomość zgromadzonym kardynałom. Wnioski i domysły w przedmiocie tej wiadomości są, jak pisałem już do was, bez liku. I tak utrzymują, iż będzie nią zapowiedź powszechnego soboru, którego się biskupi francuzcy domagają, albo też oznajmienie, że Papież zamyśla orzec dogmatycznie Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, lub, że biskupi są upoważnieni do proszenia o dogmatyczne także orzeczenie niemylności Papieża bez soboru, to jest o zamienienie w dogmat wiary rzeczy uważanej dotąd jako *proxima fidei*. Niepodobna na tych domysłach stanowczego jakiego opierać twierdzenia; więc zaczekać przedewszystkiem należy.

Przyjechał tutaj przeszłej soboty w misyi nadzwyczajnej i poufnej od swojego dworu, jenerał Jakób Durando, przyjaciel p. Rattazzego, dawny minister spraw zagranicznych, ranny przeszłego roku pod Custozzą. Powiadają, że misya jego jest tylko dalszym ciągiem tej, jaką spełnił przed kilkunastu dniami margrabia Villamarina. Rząd włoski miałby się domagać ciągle i natarczywie wprowadzenia załogi swojej na terytoryum papieskie. Zdaje się, że to zła chwila dla otrzymania jakichbądź ustępstw od rzymskiego dworu. Przez sam wzgląd na zgromadzonych biskupów i dla niezmiernej opozycyi znaczącej ich części przeciw *Piemontowi*, Papież nie może wstępować w układy w rzeczach nawet nienaruszających istoty praw Stolicy Apostolskiej. Słychać nawet, iż nadzwyczajna ta opozycya biskupów i katolików ich dyecezyj spowodowała zerwanie rokowań już już ku pomyślnemu skutkowi się mających w przedmiocie zastąpienia konsolidatów papieskich włoskiemi. Zapewniają, iż Cesarz Napoleon przyjął na siebie zaspokojenie skarbu papieskiego dla usunięcia tych nieskończonych trudności, wahania się i zwłok.

---

**Wiedeń** 18 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej Rady państwa, przedłożonym został wniosek podpisany przez posła Mühlfelda i towarzyszy (do nich należy i minister Beust) osnowy następującej:

„Wysoka Izba uchwali: aby przedłożony w pierwszej sesyi pierwszej kadencyi przez ówczesny wydział wyznań projekt ustawy o wyznaniach, który się załącza wraz ze sprawozdaniem umotywowanem, wzięty został pod obrady, aby komisya przez sekcye wybrać się mająca, miała sobie poruczone obrady wstępne nad takowym, następnie aby odpowiednią ustawę na tle tegoż projektu wypracowaną, z uwzględnieniem atoli zmian przez komisyę poczynić się mających, przyjęto i poddano dalszemu postępowaniu ustawami przepisanemu".

Z kolei odczytano pismo przesłane z ministerstwa wojny, które opiewa:

„Ministeryum wojny ma zaszczyt przesłać szan. Prezydyum w załączeniu egzemplarz projektu ustawy o obronie państwa, jak niemniej egzemplarz projektu ustawy o pospolitem ruszeniu, prosząc, aby szanowne Prezydium projekta te poddało postępowaniu konstytucyjnemu.

Równocześnie załącza ministeryum wojny odbitkę rozporządzenia cesarskiego z d. 28 grudnia 1866 r., dotyczącego niektórych zmian w ustawie o uzupełnieniu armii z r. 1858 i oświadcza, że ponieważ przepisy rozporządzenia cesarskiego w głównej swej części zgadzają się z projektem ustawy o obronie, owe zmiany i uchwały, które poczynionemi będą przy ustawie tyczącej się obrony, a ewentualnie w razie odrzucenia onej, i odrzucenie to odnosić się ma, jak się samo przez się rozumie i do rozporządzenia cesarskiego. (Oklaski).

Pod względem ustawy o obronie, pozwala sobie jeszcze ministeryum wojny uczynić uwagę, że byłoby stósownem, aby owe punkta przedewszystkiem wzięto pod obrady, które są w styczności z ogólnemi zasadami i dla tego zastósowania ogólnego wymagają. Są to artykuły 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9 i ustęp 3ci artykułu 10go, jak niemniej ustęp 1szy i 2gi artykułu 16go. Reszta artykułów zawiera szczegóły tyczące się przeprowadzenia przepisów nie wymagających ogólnego zastósowania.

Wiedeń 16go czerwca 1867.

(podp.) Minister wojny *John* w. r."

Oświadczenie zaś p. Beusta brzmi jak następuje:

„Pozwalam sobie przedłożyć Wysokiej Izbie kilka projektów. Przedkładam nasamprzód projekt ustawy, obejmującej owe zmiany w ustawie zasadniczej dla reprezentacyi państwa z dnia 26 lutego 1861, które okazały się potrzebnemi z powodu ugody z Węgrami; następnie projekt ustawy dotyczący zmiany § 13go przerzeczonej ustawy zasadniczej, projekt ustawy o odpowiedzialności ministrów (brawo), nakoniec projekt względem delegacyi.

Zarazem pozwalam sobie udzielić wysokiej Izbie wiadomości odrębnej. Wysoka Izba poselska w skutek interpelacyi do rządu zaniesionej i petycyi, wysokiej Izbie przedłożonej, zwróciła uwagę swoją na przedmiot, który porusza umysły i w obszerniejszych kołach; mam na myśli *kwestyę tak zwanego obwarowania Wiednia*.

Pan minister wojny udzielił już Izbie i komisyi petycyjnej dostatecznych wyjaśnień co do okoliczności, któremi się rząd w tej sprawie powodował, i co do znaczenia i obszerności zamierzonych robót fortyfikacyjnych.

Jakkolwiek rząd stale jest przekonany o pożyteczności i potrzebie przedsięwzięcia, którego konieczność wykazały jasno najświeższe zdarzenia i przeobrażenia, uważał przecież za rzecz przeważną, niedopuścić powątpiewania w szczerość obietnicy cesarskiej względem systemu konstytucyjnego. (Brawo, bardzo dobrze!).

Musiał zatem rząd wziąść pod rozwagę kwestyą załatwienia sprawy według ustaw konstytucyjnych, a doszedłszy pod tym względem do przekonania, że uchwalenie funduszów potrzebnych do zabezpieczenia stolicy państwa, jest sprawą wspólną, że jako taka należy ona do kompetencyi ciała reprezentacyjnego przeznaczonego dla spraw wspólnych, które to ciało nie w tej chwili, lecz dopiero później obradować może, N. Pan na wniosek rady ministrów raczył polecić, aby zaniechano dalszych robót". (Żywe oklaski).

Przedłożone przez p. Beusta projekta ustaw, podajemy dziś i w następnym numerze w tłómaczeniu dosłownem:

I. Ustawa

*o odpowiedzialności ministrów dla królestw i krajów, w Radzie państwa reprezentowanych.*

§ 1. Ministrowie dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, są odpowiedzialnymi Cesarzowi i Radzie państwa.

§ 2. Za czynności karane wedle ogólnego prawa karnego, podlegają ministrowie temuż prawu karnemu.

Lecz są oni także odpowiedzialnymi za dopuszczenie się jakiegokolwiek naruszenia konstytucyi podczas urzędowania swego, i za takowe mają być pociągniętymi do odpowiedzialności i traktowanymi według niniejszej ustawy.

§ 3. Oskarżenie tylko w Izbie poselskiej uchwalonem być może.

Wniosek dotyczący powinien być przedłożonym pisemnie, podpisany przez najmniej 40 posłów.

§ 4. Oskarżenie nie może być wniesionem później, aniżeli na sesyi bezpośrednio po naruszeniu konstytucyi następującej, a w razie, jeżeli naruszenie dochodzi do wiadomości izby poselskiej dopiero po zamknięciu rachunków państwa, nie później, jak na owej sesyi Rady państwa, na której odnośny bilans rachunków roztrząśniętym zostaje.

§ 5. Uchwała oskarżenia jest ważną, jeżeli większością przynajmniej $^{2}/_{3}$ głosów zapada.

§ 6. Minister, który postawionym został w stanie oskarżenia, zawiesza czynności swe urzędowe.

§ 7. Zapadła uchwała oskarżenia przedłożoną zostaje Izbie wyższej, która w każdym szczegółowym przypadku wyznacza z łona swego trybunał do śledztwa i wydania wyroku.

Trybunał składa się z 12 członków.

Izba panów wybiera w tym celu bezwzględną większością głosów z łona swego 24 członków, z których 6 może być excypowanych przez oskarżyciela, a 6 przez oskarżonego.

Jeżeli jest kilku oskarżonych, służy im prawo wspólnego excypowania.

Jeżeli prawo excypowania nie wykonuje się całkowicie przez obiedwie strony, natenczas rozstrzyga los, kto oprócz excypowanych jeszcze wystąpić winien, aby pozostało tylko 12 wybranych.

Ci stanowią trybunał i wybierają z pomiędzy siebie przewodniczącego, który prowadzi śledztwo i rozprawy.

§ 8. Oskarżenie przeprowadza wyznaczona przez izbę poselską komisya z 5 członków składająca się, która jednemu z członków porucza urząd oskarżyciela wobec trybunału.

Każdemu oskarżonemu służy prawo zawezwania sobie obrońcy.

Rozprawy będą ustne i jawne.

Głosowanie będzie tajne.

§ 9. Wyrok ma orzec, czy oskarżony jest winnym lub nie, i wyszczególnić powody.

Do uznania za winnego potrzeba większości najmniej 8 głosów.

§ 10. Jeżeli oskarżony za winnego uznanym zostanie, naruszenie konstytucyi przyjęte jako dowiedzione, w wyroku dokładnie oznaczonem być winno.

Następstwem prawnem takiego osądzenia będzie zawsze wydalenie osądzonego z rady korony, lecz można także zawyrokować, aby uznany za winnego odprawionym został całkowicie ze służby rządowej.

Z osądzeniem wedle okoliczności może być połączone i zobowiązanie do wynagrodzenia wyrządzonej skarbowi szkody, której wysokość atoli na zwyczajnej drodze sądowej oznaczoną być musi.

§ 11. Przeciw wyrokowi trybunału rekurować nie można.

§ 12. Cesarz nie wykona prawa łaski na rzecz uznanego za winnego ministra, jeżeli izba poselska nie uczyni odnośnego przedstawienia.

§ 13. Jeżeli oskarżenie uchwalonem zostało (§ 5), postępowanie nie może być wstrzymanem przez odroczenie lub zamknięcie rady państwa, ani nawet przez rozwiązanie izby poselskiej.

§ 14. Zrzeczenie się służby przez oskarżonego przed ukończeniem procesu nie jest dozwolonem.

Okoliczność, że minister już przedtem wziął dymisyą lub nie znajduje się już w służbie rządowej, nie stoi na przeszkodzie oskarżeniu.

§ 15 Ustawa niniejsza zaczyna obowiązywać od dnia ogłoszenia.

---

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 18 czerwca. Dziś rano przybył do naszego miasta J. E. Namiestnik Galicyi hr. Agenor Gołuchowski, i oczekiwać tu będzie przyjazdu z Warszawy do Szczakowej Cesarzowej Rosyjskiej z najmłodszymi synami swymi Sergiuszem i Aleksym, dla towarzyszenia jej do Czerniowiec koleją żelazną w jej podróży na Odessę do Krymu. Zapewne p. Namiestnik parę dni zabawi w Krakowie. W każdym razie znajdować się będzie jutro rano na procesyi Bożego Ciała, na którą o 8ej zbiorą się wszystkie władze i korporacye w kościele katedralnym na Zamku.

P. Namiestnik zwiedzał dziś przed południem szkoły początkowe i parafialne obojej płci tak chrześcijańskie, jak starozakonne świeckie i zakonne, a o godz. 1ej udał się do Sukiennic celem obejrzenia ich ze względu na restauracyę tego gmachu. Z tego powodu p. Namiestnik oznajmił, że będzie dziś o 6ej obecnym na posiedzeniu komisyi dotyczącej w Radzie miejskiej. (Patrz na str. 3).

— Wczoraj wieczór Komisya w sprawie odnowy Sukiennic ustanowiona obradowała dalej nad programem, a przedewszystkiem p. Franciszek Paszkowski jako przewodniczący sekcyi technicznej przedstawił dwa sprawozdania względem „kramów bogatych" przyjęte przez sekcyę za swoje. Z tych pierwsze, inspektora budownictwa miejskiego p. Barańskiego, dało opis stanu tych kramów; drugie prof. Łepkowskiego, oceniło ze względów pomnikowych tak ten budynek jak i inne poboczne. Sekcya zaleciła zburzenie kramów. Prezydent Dr. Dietl poddał przeto pod rozbiór §. 3 programu, względem zburzenia kramów bogatych, a wniesioną była do niego poprawka zostawiająca komitetowi technicznemu orzeczenie kolejności burzenia częściowego. Z powodu wniosku Dra Weigla względem obmyślenia poprzednio pomieszczenia dla mączników i krupników, wyznaczoną została komisya.

P. Szukiewicz ze względu, że kramy bogate przynoszą znaczny dochód miastu, że jak wykazało sprawozdanie techniczne, właściwe ich mury są w stanie dobrym, że naprawa ich i pokrycie może tyle kosztow..ć będzie co zburzenie, że szpetność ich zewnętrzna dałaby się tak dobrze zakryć ozdobami, jak to przyjdzie uczynić ze ścianą odsłoniętą Sukiennic po zburzeniu kramów, że wreszcie Sukiennice nie dadzą się sprowadzić do jednostajności stylu architektonicznego, wniósł: utrzymać kramy bogate i takowe odnowić. Wniosek ten upadł, albowiem komisya prawie jednomyślnie uchwaliła zburzenie rychłe kramów. Przy tem wyjaśnionem zostało, że same kramy przynoszą miastu 2790 złr., a przejścia, gdzie są stragany krupnicze, 819 złr. P. Langie wykazał zaś, że mącznicy i krupnicy zobowiążą się płacić do 2000 złr. z innego dogodniejszego targowiska, zbudowanego kosztem miasta.

Również uchwalono §. 4 względem zburzenia jatek garbarskich obróconych obecnie na stajnię. §. 5 zastrzegający, jakie zmiany dalsze mają być uskutecznione, uchwalony został w zasadzie, a §. 7 orzekający zburzenie jatek szewskich, do opinii komisyi odesłany został. Co do §. 6 naznaczającego usunięcie innych części, ten niemógł być wzięty pod obrady bez przedłożenia projektów i planów.

Zabierali głosy w tych obradach Prezydent, oraz pp. Paszkowski, Łepkowski, Mieroszowski, Łuszczkiewicz, Rydzowski, Szlachtowski, Weigel, Langie, Muczkowski, Friedlein, Rzewuski, Pokutyński, Helcel, Chmurski.

— Dowiadujemy się, że pod d. 5 bm. zamianowany został dotychczasowy docent uniwersytetu petersburskiego Dr. Jan Wróbel, profesorem publicznym zwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego filologii klasycznej z wykładem niemieckim. Pisał on po łacinie w przedmiocie filozoficznym: „*Laudes Cartesii*" a w filologicznym: „*De anacoluthis apud tragicos graecos*."

— N. Pan przeznaczył z prywatnej swojej kasy 1000 złr. na ukończenie kościoła grecko-katolickiego w Zaleszczykach i polecił udzielić na ten sam cel z funduszu religijnego galicyjskiego pożyczkę bezprocentową 3000 złr., mającą być w 10 latach ratami spłaconą.

— Z powodu przeniesienia z Krakowa starosty górniczego p. Jerzego Hoffmanna do Ellbogen w Czechach, urzędnicy i górnicy pod przewodem p. Reichenberga, inspektora górnictwa w dobrach hr. Adama Potockiego, dali mu 15go bm. obiad, i wieczorem pożegnali go przy huku moździeży i wiwatów. Pan Hoffmann powszechnego używał szacunku tak u podwładnych swoich, jak i u osób, które miały z nim stosunki, a to uprzejmością swoją i usłużnością. Sam się on podał o przeniesienie, wyznając, że bez posiadania języka polskiego nie powinien urzędować w kraju polskim.

— Hr. Maurycy Saint-Genois, upoważnił zawiadowcę dóbr swoich Edwarda Kwizdę w Zierotynie, że od d. 20 sierpnia po koniec września, 20 urzędników chcących używać kuracyi w jego zakładzie żętycy w Jagorzu pod Bielskiem na Szląsku, a zaleconych przez centralne stowarzyszenie urzędników, otrzyma w tymże zakładzie bezpłatne mieszkanie i kąpiele zimne, a za pół ceny żętycę, mleko i ciepłe kąpiele. Urzędnicy galicyjscy chcący korzystać z tego zakładu kąpielnego pod powyższemi ułatwionemi warunkami, winni się zgłosić do stowarzyszenia urzędniczego w Krakowie, będącego odnogą centralnego stowarzyszenia wiedeńskiego.

— *Gazeta Narodowa* dowiaduje się niektórych szczegółów o Berezowskim: Rodzina Berezowskiego jest czysto ruskiego pochodzenia. Należy ona do uszlachconych rodzin kozackich. Pradziad Berezowskiego z Ukrainy naddnieprskiej przybył na Wołyń, dziad był pocztmistrzem, a potem innym jakimś urzędnikiem w Krzemieńcu. Ojciec Berezowskiego służył w korpusie litewskim a w pułku wołyńskim, konsystującym w Dubieńskiem, i dosłużył się stopnia majora. Ożeniwszy się, wystąpił i oddał się w Dubieńskiem rolnemu gospodarstwu. Dziad był unitą, ojciec zmuszony był przyjąć prawosławie. Schyzmatyckiego wyznania jest i młody Berezowski, ale pamięć tego carskiego przymusu rodziny jego do zmiany wiary, chował w sercu swem zawsze. Ojciec jego nie brał najmniejszego udziału w powstaniu. Pomimo tego majątek mu zabrano, a jego z całą rodziną skazano w głąb Moskwy. Matka na tem wygnaniu umarła. Ojciec utrzymuje pozostałą rodzinę na wygnaniu z dawania lekcyj muzyki, lecz żyje w nędzy.

— Przysłane na wystawę paryską konie i w części rosyjskiej umieszczone, wabią zawsze bardzo liczną publiczność. Nad jednym ich oddziałem czytać można napis: „Stado Sanguszkowskie". Piszą nam, że pewnego razu przypatrujące się osoby uderzone zostały nagłem rżeniem i szczególną niespokojnością, którą jedno z tych prześlicznych zwierząt okazywało na widok wchodzącego do stajni nowego gościa. Ten przystąpił prosto do klatki, i konia w chrapy całować począł. Był to książę Roman Sanguszko ze Sławuty. Stepowiec poznał swego pana i radość swoją wszelkiemi sposobami okazywał. Niezwykła ta scena wielce zajęła Paryżan i była wypadkiem wystawy.

— *Illustration* paryska w ostatnim swoim numerze prześliczny podała drzeworyt przedstawiający barany z owczarni pp. Kazimierza Chłapowskiego z Kopaszewa i hr. Mielżyńskiego z Kotowa w Poznańskiem. Utrzymywano zawsze, że owce nie mają fizyonomii. Owóż rysownik p. Blanchard w portretach z natury zdjętych tych baranów, które jak donosiliśmy, pierwsze medale na wystawie otrzymały, zadał kłam temu twierdzeniu i wybornie nacechował właściwy wyraz tych zwierząt. Dwa barany merynosy *Negretti* z owczarni p. Chłapowskiego, które, jak dołączony opis powiada, służyły za model artyście, są rzeczywiście rzadkiej piękności i szlachetności, jakby chciał swemu przedmiotowi nadać.

---

i nawzajem odrzucająca skromniejszy zakres, na którym poprzestawszy, więcej można było otrzymać i od sprzyjajacych okoliczności, i przez naprawę wewnętrznego organizmu. Horaciuszowskie:

*Serviet aeternum, quia parvo nesciet uti*

to jakby charakterystyka tej polityki, co nią być nie umiała.

W tej dwuwiekowej grze tu owdzie wybłyskających zdrowych sposobów widzenia, i gorączkowych złudzeń, usiłowań kilku statystów pojmujących interes państwa, i psującej ich robotę uczuciowej porywczości, można się najlepiej rozpatrzyć, przez zgrupowanie głównych objawów powtarzających się co pewien przeciąg czasu, i przez przeciągnienie jednej nitki w tkaninie zdarzeń dziejowych. Takie Studium nad polityką Rzeczypospolitej przed jej upadkiem i po upadku, odkrywa jak w zwierciedle, że rozum stanu wzięty w ścisłem znaczeniu, wystawiony był u nas na najcięższą próbę: jeżli chciał plany swoje przeprowadzać w tajemnicy, budził podejrzenie w narodzie, a obawę w postronnych gabinetach, którym nie było nic łatwiejszego jak przez wpływ na popularne indywidua wyzyskać tę podejrzliwość na swoją korzyść; jeżeli potrzebował poparcia, aby z siłą wystąpić, paraliżowały go fakcye, podniecane przez tych, co w naszej słabości mieli własny interes; jeżeli szło o odpowiedne położeniu przymierze, narzucano inne poparte zwykle jakim na wielu zjazdach powiatowych utartym frazesem, jak owe *dictum* Zamojskiego, nazwanego fundatorem wolności szlacheckiej, za którym przez cały niemal wiek powtarzano „trzech rzeczy nam się strzedz: potęgi Tureckiej, wojny domowej i Rakuzkiej przyjaźni," co nie przeszkadzało, że gdy zwrócono się do Francyi, sarkano na zerwanie stosunków z domem Rakuzkim. Zwykle bowiem Rzeczpospolita stawiała się między młotem a kowadłem: była w przymierzu z Austryą, to Francya pobudzała na nią Szweda i Turka; obróciła się do Francyi to miała do czynienia z Moskwą pobudzoną przez Austryę. Tak źle i tak nie dobrze — aż i przyszła do zupełnego usunięcia się z gry polityki europejskiej, która to polityka posługiwała się Polską, jak prostem narzędziem, pozwalającem się użyć, a po użyciu odrzucić. Rzeczpospolita lekceważąc, czy tracąc świadomość celów swej missyi jako narodu, nie wyrobiła sobie żadnego politycznego systematu — a jeżeli chwytała się tej, lub innej kombinacyi, to nie umiała jej do końca konsekwentnie przeprowadzić, przez co skazywała się na dobrowolną nicość.

Niektórzy z królów naszych, lub znakomitych mężów stanu mieli nieraz wyborne plany i sposoby do wyjścia z tej nicości — atoli zawsze te rozbijały się o jakąś nieokreśloną uczuciowość pełną nieraz szlachetnych i wielkich aspiracyj, niedostatecznych jednak nietylko do zabezpieczenia niepodległości państwa, tem mniej do ciężenia przewagą swoich wpływów na krajach ościennych. Ustrój średniowiecznego państwa przeciągnięty nad zakres, bo wkraczający w ducha nowożytności, która wszędzie uprzątnęła już gruzy, a nowe wznosiła instytucye, która porzuciła chrześciańską politykę kościoła, a przyjęła system racyonalny, bogacenia się kosztem drugich — rodził tę niemoc w zewnętrznych naszych stosunkach i wewnętrznem gospodarstwie. Doszło do tego, że się rzucono na bezbronne ciało Rzeczpospolitej, i zadawszy pierwsze cięcia zbudzono z letargu do tyla, iż pod światłym choć z nieszczęśliwemi premissami sterownikiem, przystąpiono do naprawy walącego się gmachu — atoli było już po niewczasie. Sama pomyślność w przeprowadzeniu dzieła reformy i ustaleniu władzy, dająca najlepsze świadectwo o zdolności narodu do samorządu — stała się wyrokiem jego zguby.

Oto mniej więcej charakterystyka polityknjącej Rzeczpospolitej w jej chyleniu się ku upadkowi.

W tej materyi napisana książka przez p. Sobiesława Mieroszewskiego pod tytułem: *Szkic dwówiekowej polityki polskiego narodu* wzięła sobie za zadanie roztoczyć przed oczyma czytelnika cały przebieg tej zewnętrznej polityki, nader smutnej w swojem zestawieniu, wszakże będącej tylko odbiciem się wewnętrznego organizmu, zużytego do tego stopnia, że wszelkiej funkcyi zaprzestał. Jaki organizm państwowy, taką była i polityka. Jeżeli — jak mawiał pewien dyplomat — ta tylko nota gabinetowa najlepszy miewa skutek, której komentarzem są działa — tedy nasze kancelarye dyplomatyczne nie były w stanie zdobyć się na takie noty.

Autor sam, jak to widać, przerażony okropnością obrazu rozwiniętego przed nami, a opowiadającego dzieje polityki narodu, aż do najświeższych dni, nie widzi dla swej pracy praktycznego zastósowania, i powiada w przedmowie, że złe już spełnione odstać się nie może; że wnioski i nauki, jakieby ztąd wyprowadzić się dały dla użytku żyjących, na nic się nie przydadzą — bo co było, już nie jest. — Prawda — widok obecnej niedoli i rozbicia może napełnić zwątpieniem, odrobek za pomocą dotychczasowych środków i dróg, tyle razy zawodzących w praktyce, staje się niepodobieństwem — atoli i tej wiary mającej swoje miejsce w historyi trudno się pozbyć, że nie sam rozum polityczny, nie sama dyplomatyczna zręczność, trzyma w swem ręku losy narodów. Nie przypuszczamy, żeby i autor nie miał jej — lecz że z nią nie występował dla osłodzenia gorzkiej potrawy, pochodzi to ze ścisłości, jaką chciał swemu przedmiotowi nadać. Traktując o polityce uwzględniał tylko wyłączne jej czynniki, chwytał ją na uczynku, w odosobnieniu od tych okoliczności, nacisków, położeń, w jakich znajduje się naród, który dla tego, że nie mógł się oprzeć potrójnej przemocy, utracił prawo do życia, a jednak go się nie wyrzekł. Tu już polityka państwowa schodzi do rozmiarów prostego zmysłu konserwacyi, co umie heroicznie poświęcić obrazę dumy narodowej, rozpacz samą i zemstę za wydarte prawa i doznane krzywdy, aby tylko ocalić bodaj cień bytu, a głównie te żywioły co treść narodu stanowią. Autor wskazuje na niedostatek tego zmysłu i przyczynę łączy z wywodem sięgającym w głąb naszej przeszłości. Dawne *liberum veto* to źródło anarchii, paraliż władzy królewskiej, żywicielka samolubnych ambicyj, jak raz otwarło szerokie pole najrozmaitszym wpływom zewnętrznym i politycznym konszachtom, nie zginęło w tradycyi do ostatnich czasów — krwawa to nić przesuwająca się w tkaninie dziejów.

*(Dokończenie nastąpi).*

ideały baranów. *Illustration* dodaje specyalną wzmiankę o ich budowie i wełnie, kończąc wnioskiem, że zaprowadzenie tej rasy we Francyi byłoby niezawodnie bardzo do życzenia, jako nowe źródło bogactwa dla niektórych prowincyj.

— Już po złożeniu drugiej stronnicy dziennika dodać możemy, w jakim porządku p. Namiestnik zwiedzał dziś różne zakłady:

Naprzód był w gimnazym Ś. Anny, gdzie się odbywał egzamin dojrzałości; o 10ej zwiedził szkołę żydowską w ratuszu kazimirskim, gdzie przeszło godzinę zabawił, egzaminując dzieci z różnych przedmiotów. W szkole męskiej oświadczył dyrektorowi Winterowi i Rabinowi (obaj nie umieją wcale po polsku) największe niezadowolenie, bo też dzieci nic nie umiały; w szkole zaś dziewcząt bardzo był zadowolony i oznajmił to nauczycielkom.

P. Namiestnik zastał szpital Braci Miłosierdzia w daleko lepszym stanie, za co pochwalil zakonników. Dalej zwiedził nowy szpital starozakonnych, gzie go przyjmował p. Deiches, któremu p. Namiestnik oddał słuszność za wzorowy porządek i czystość, tudzież gorliwe zajmowanie się tym dobroczynnym zakładem.

Następnie oglądał p. Namiestnik kościół ś. Katarzyny, ochronkę i szkółkę żeńską PP. Augustyanek; potem szkółkę żeńską przy klasztorze ś. Jędrzeja, gdzie wyraził zdziwienie swoje, iż uczennice nie znają wcale dziejów ojczystych.

Po zwiedzeniu szczegółowem Sukiennic, zwiedził p. Namiestnik ochronkę PP. Felicyanek i nową budowę klasztoru, szkołę żeńską S. Tomasza, a wszędzie objawił swoje zadowolenie.

Jutro po nabożeństwie i procesyi Bożego Ciała pojedzie p. Namiestnik do Krzeszowic. W piątek ma zwiedzić resztę zakładów, a w sobotę wyjedzie na spotkanie Cesarzowej Rosyjskiej.

— Dwaj ludzie, którzy przypadkowo ocalili życie Cara, Komisarow w d. 16 kwietnia r. z.. i Raimbaux w d. 6 czerwca r. b., obsypani są dobrodziejstwami. Wiadomo, jakim przypadkiem Komisarow stał się obrońcą życia Cara. Ponieważ bowiem potrzeba było, aby się znalazł ktoś, coby był obrońcą, pochwycono więc jego i obwołano zbawcą. Co do p. Raimbaux, nie on, lecz koń jego wstrzymał lot kuli wymierzonej w Cara. Komisarow, który był czeladnikiem czapniczym, otrzymał godność szlachecką, przydomek Kostromskiego, wzięty został do szkoły wojskowej, gdzie go mają nauczyć czytać i pisać, zrobić z niego oficera i z tytułem oficerskim uwolnić, aby miał jakiś *czyn*. Nadto wyścigano się w niesieniu datków, aby mu kupić dobra i zrobić z nich majorat. Dzienniki rosyjskie głosiły były od kilku miesięcy, że bajecznej wysokości pieniądze zebrano w tym celu. Były to wieści przesadzone, albowiem, jak donosi urzędowa *Siew. Poczta,* dary te razem wynoszą 40,000 rubli i 2700 diesiatyn ziemi w różnych stronach. Chciano zebrać tyle pieniędzy, aby mu kupić dom w Petersburgu, lecz Car nie chcąc mieć Komisarowa w stolicy, inaczej zarządził, to jest kazał kupić mu posiadłość ziemską, któraby przynosiła 4 do 5000 rubli rocznie, ustanowić na niej majorat, z kasy koronnej przeznaczyć na ten cel 30,000 rubli, o ileby zaś po dołożeniu składek nie starczyło na zakupno majątku, wypłacać Komisarowowi tylko po 3000 rubli rocznie, resztę zaś odkładać na umorzenie. W ogóle jednak majątkiem swoim nie Komisarow ma zawiadywać, lecz zarząd dóbr koronnych. Zbawca Cara otrzymał więc wynagrodzenie, lecz zarazem oddany został pod kuratellę wojskową co do osoby swojej, skarbową co do majątku swego.

Co do drugiego zbawcy Cara, *Journal de Paris* pisze: „Sypią się łaski na p. Raimbaux. Oficer ten, którego koń został pod nim raniony podczas zamachu 6go czerwca, otrzymał order ś. Stanisława i krzyż legii honorowej, a prócz tego omało mu nie dostał się tytuł szlachecki. Cesarzowa Rosyjska nie mogąc mu dać honorowego daru, przesłała brylanty za 300,000 franków żonie jego, córce p. Mocquarta. Wszystkie miasta w Rosyi zbierają podpisy, aby mu ofiarować medale i podarunki. P. Raimbaux, który posiada znaczny majątek, odmówił już przyjęcia rocznej dotacyi 10,000 rubli, ofiarowanej sobie przez Cara. Pod tym względem, postąpił jak należy. Okazał Carowi z godnością, że usługi oddane przez oficera francuskiego nie płacą się pieniędzmi. Jest to szlachetna tradycya naszej armii, a dobrze przypominać ją od czasu do czasu.“

— Dzień 18ty czerwca pochmurny. Przed południem padał deszcz. Ciepło doszło do + 14°,0 od + 8°,2. Wiatr północno-zachodni. Barometr bardzo mało podniósł się w górę, wskazywał bowiem dnia 19go o 6ej godzinie rano 328‘‘‘,63; termometr zaś + 8°.4 R.

— We czwartek dnia 20go czerwca Boże Ciało, Śej Reginy panny i Śgo Sylweryusza.

*Przyjechali do Krakowa od 18go do 19go czerwca.*

HOTEL POLLERA: B. hr. Forsboon właściciel dóbr z Wiednia, Franciszek Wagner urzędnik ze Lwowa, Tadeusz Sobolewski obywatel, Joachim Hochfeld kupiec ze Lwowa, Wacław hr. Baworowski wł. dóbr, Ludwik Heintze kupiec z Prus, Fryderyk Heintze z Prus, Karol Pilarik kupiec z Berlina, J. Kemper wł. dóbr z Amsterdamu.

HOTEL SASKI: Maryan Hoppen wł. dóbr z Kozłowa, Zygmunt Zawadzki dyrektor komory z Igołomii, Albert Ritterwohl kupiec z Wiednia, Tadeusz Nejmanowski pełnomocnik, Julia hr. Moszczyńska i Marya Żabina właścicielki dóbr, Stanisław Skrzyński i Kazimierz Grocholski właściciele dóbr, Józef Haziński, Karol Nowiński, Antoni Babowski obywatele, Jan Winer kupiec, wszyscy z Galicyi.

## TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
### w *Gazecie Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd krakowski Wincentego Sobolewskiego o wniesienie prośby przez Piotra Dydyńskiego o orzeczenie, że prawo pierwszego do sześcioletniej dzierżawy dóbr Boczowa i pobierania 3-letniego czynszu w ilości 364 dukatów z tychże dóbr wyekstabulowanym być ma, ustna rozpr. 14 sierpnia; kurator Dr Rydzowski. — Sąd w Mielcu G. F. Hassego i C. T. Finka o wydaniu im pozwu przez Hersza Kanarka o zapł. sumy 3411 złr. 6 kr. oraz sumy 3411 złr. 6 kr.; ustna rozpr. 12go sierpnia; kurator Antoni Skibinski. — Namiestnictwo lwowskie o zabronieniu przez rząd pruski przewozu bydła austryackiego przez Prusy.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Kraków** 18 czerwca. Dowóz zboża z Królestwa Polskiego na granicę zupełnie ustał; natomiast dostawiono tu dzisiaj z Galicyi znaczne partye we wszystkich rodzajach zboża. Sprzedaż szła dosyć rączo w pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie, tak w miejscu jak do Górnego Szląska, lubo po cenach nieco niższych. Żyto płacono w ogóle złr. 8.30, 8.40 do 8.50 za 162 ft. wied., szczególnie piękne na tutejszą potrzebę 8.60 do 8.65. Pszenica przednia żółta, tak zwana lwowska, za 172 ft. wied. po złr. 12.25, 12.50 do 12.75; za średnią w ziarnie gorszem zarowno białą, jak żółtą i czerwoną, żądano złr. 11 do 11½. Jęczmień po złr. 5.75, 6 do 6.25, a szczególnie piękny w małych ilościach kupowali krupnicy po złr. 6.50 za korzec. Owies w ogóle złr. 3.50, 3.65, piękniejszy 3.75 do 3.90, gruby i ciężki biały po 4.10 za cetn. wied. netto bez opłaty konsumcyjnej.

### CENY ZBOŻA
*na targowicy publicznej w Krakowie praktykowane dnia 18 czerwca 1867.*

| | od złr. | c. | do złr. | c |
|---|---|---|---|---|
| Mierzyca pszenicy zim. (w. 85 f.) | 5 | 75 | 6 | 12¾ |
| Mierzyca pszenicy jarej „ | 5 | 50 | 6 | — |
| „ żyta . . . (w. 80 f.) | 4 | 25 | 4 | 57½ |
| „ jęczmienia | 3 | — | 3 | 12½ |
| „ owsa | 1 | 85 | 2 | — |
| „ grochu | 4 | 25 | 5 | 75 |
| „ jagieł | 6 | 25 | 6 | 75 |
| „ fasoli | 6 | — | 6 | 50 |
| „ tatarki | 2 | 25 | 3 | 50 |
| Mierzyca prosa | 3 | 50 | 4 | — |
| „ Siemie kon. | 2 | 85 | 3 | — |
| „ Wyki | 3 | 25 | 3 | 50 |
| „ ziemniaków | 1 | 50 | 1 | 60 |
| Cetnar wiedeński siana | 1 | 25 | 1 | 50 |
| „ „ słomy | — | 70 | — | 75 |
| Funt w. mięsa wołowego | — | 19 | — | 22 |
| „ „ z bydła drobniejszego | — | 18 | — | 20 |
| Funt w. polędwicy wołowej | — | 25 | — | 30 |
| „ „ słoniny | — | 42 | — | 48 |
| „ „ soli | — | — | — | 9 |
| „ „ wieprzowiny | — | 25 | — | 28 |
| „ „ cielęciny | — | 16 | — | 20 |
| Funt w. smalcu wieprzowego | — | 48 | — | 52 |
| „ „ sadła | — | 48 | — | 50 |
| „ „ masła | — | 42½ | — | 50 |
| „ „ śliw suszonych | — | — | — | — |
| „ „ powideł | — | — | — | — |
| „ „ oliwy do świecenia | — | — | — | 32 |
| Funt w. świec rurkowych | — | 40 | — | 44 |
| „ „ świec stearynowych | — | — | — | 70 |
| „ „ świec łojowych | — | 40 | — | 44 |
| „ „ mydła | — | 28 | — | 32 |
| Garniec spiryt. z opł. na 90° Tral. | 2 | 44 | 2 | 50 |
| „ okowity „ 82° „ | — | — | 2 | — |
| „ masła młodego śwież | 2 | 37¾ | 2 | 50 |
| Kopa jaj kurzych | — | 80 | — | 85 |
| Miarka kaszy jęczmiennej | — | 55 | — | 62 |
| „ tatarczanej częstoch. | 1 | 25 | — | — |
| „ pszenicznej | — | — | 1 | 35 |
| „ perłowej | 1 | 15 | 1 | 40 |
| Miarka kaszy tatarczanej całej | — | 95 | 1 | — |
| „ tatarczanej łupanej | — | 75 | — | 80 |
| „ pęcaku | — | 75 | — | 80 |
| „ kaszy jaglanej | — | 85 | — | 90 |
| Cetnar wied. mąki pszenicznej | 8 | 50 | 12 | 50 |
| Siąga drzewa łupowego twardego. | 10 | — | 12 | — |
| „ „ miękiego | 8 | — | 10 | — |
| „ węgli kamien. kraj. | — | — | 18 | — |
| Cetnar w. węgli kamiennych | — | 38 | — | 42 |
| „ „ kowalskich | — | — | — | 50 |

Sporządzono w Biórze Komisaryatu targowego w Krakowie dnia 18 czerwca 1867.

*Marxen.*

Delegowani obywatele: *G. Linquist.* Komisarz targowy, w z. *Siermontowski.*

### WYKAZ
*Dochodu na kolei Lwowsko-Czerniowieckiéj.*

| Miesiąc | od Osób wal. austr. złr. | c. | od Towarów wal. austr. złr. | c. | Razem wal. austr. złr. | c. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| od 1 do 31 maja 1867 | 39.660 | 53 | 135.227 | 28 | 174.887 | 81 |
| od 1 stycz. do 31 kwt. | 114.898 | 25 | 329.421 | 08 | 444.319 | 33 |
| Suma | 154.558 | 78 | 464.648 | 36 | 619.207 | 14 |

Dnia 17 czerwca odbyło się we Lwowie 49te losowanie listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego w sumie 177.755 złr. W niem następujące listy zastawne wyciągnięto:

Seryi I sztuk 2. Nr. 411, 414.

Seryi II sztuk 4. Nr. 691, 692, 742, 762.

Seryi III sztuk 100. Nr. 659, 4140, 4692, 5781, 6,254, 6,408, 7,038, 7,564, 7,656, 7,982, 8,135, 8,152, 8,186, 8,495 8,523, 9,414, 9,570, 9,794, 10,004, 10,276, 10,608, 11,033, 11,153, 11,259, 11,269, 11,323, 11,334, 11,437, 11,478, 11,504, 11,591, 11,593, 11,913, 12,084, 12,146, 12,208, 12,231, 12,522, 12,630, 12,765, 12,955, 13,034, 13,061, 13,195, 13,374, 13.400, 13,434, 13,556, 13,637, 13,740, 13,749, 13,770, 13,852, 13,932, 13,998, 14,314, 14,324, 14,413, 14,425, 14,467, 14,476, 14,679, 14,733, 14,919, 14,928, 14,966, 14,988, 14,994, 15,006, 15,256, 15,347, 15,453, 15,549, 15,573, 15,597, 15,832, 15,862, 15,953, 16,262, 16,552, 16,577, 16,682, 16,686, 16,892, 17,135, 17,213, 17,311, 17,367, 17,502, 17,611, 17,875, 17,896, 18,220, 18,382, 18,480, 18,655, 18,727, 18,806, 18,951, 18,953.

Seryi IV sztuk 45. Nr. 388, 787, 1,297, 1,690, 1,799, 2,196, 2,521, 2,596, 2,795, 3,679, 4,500, 4,658, 4,717, 4,757, 4,804, 4,892, 5,012, 5,054, 5,067, 5,162, 5,308, 5,755, 5,787, 5,819, 5,930, 5,979, 6,229, 6,245, 6,251, 6,373, 6,494, 6,576, 6,746, 6,750, 6,781, 6,806, 6,829, 7,204, 7,241 7,381, 7,405, 7,464, 7,515, 7,584, 7,601.

Seryi V sztuk 137. Nr. 255, 537, 1,023, 1,076, 2,124, 2,273, 2,422, 3,010, 4,296, 4,534, 4,610, 4,919, 5,394, 5,421, 5,619, 6,071, 6,158, 6.425, 6,906, 7,081, 7,228, 7,344, 7,361, 7,424, 7,426, 7,582, 7,864, 7,889, 8,055, 8,220, 8.432, 8,464, 8,637, 9,058, 9,374, 9,532, 9,556, 9,790, 9,868, 10,123, 10,438, 10,889, 10,967, 10,995, 10,999, 11,026, 11,241, 11,329, 11,765, 11,796, 12,030, 12,337, 12,408, 12,520, 12,542, 12,621, 12,622, 12,799, 12,896, 12,964, 13,238, 13,325, 13,344, 13,351, 13,378, 13,426, 13,480, 13,595, 13,655, 13,680, 14,002, 14,114, 14,381, 14,451, 14,524, 14,623, 14,663, 14,718, 14,750, 14,823, 14,869, 14,874, 14,971, 15,448, 15,572, 15,712, 15,756, 15,999, 16,067, 16,153, 16,161, 16,307, 16,333, 16,464, 16,475, 16,496, 16,524, 16,605, 16,609, 16,688, 16,695, 16,714, 16,723, 16,737, 16,776, 17,398, 17,449, 17,645, 17,648, 17,698, 17,790, 17,802, 17;981, 18,563, 18,768, 18,833, 18,840, 18,863, 18,872, 19,309, 19,390, 19,483, 19,550, 19,729, 19,768, 20,012, 20,294, 20,302, 20,330, 20,583, 20,640, 20,699, 20,849, 20,878, 21,073, 21,500, 21,527.

Posiadacze wylosowanych listów zastawnych zgłosić się mają po wypłatę kapitału w pełnej imiennej wartości od d. 31go grudnia 1867 do kasy Towarzystwa kredytowego we Lwowie; ponieważ oprocentowanie tych listów zastawnych z tym dniem ustaje, przeto kupony, któreby za dalszy czas wypłacone były lub brakowały, od kapitału wylosowanego listu zastawnego potrącone będą.

# Przegląd polityczny.

## *Depesze telegraficzne.*

**Poczdam** 17 czerwca wieczór. Car z W. Ks Włodzimierzem odjechał dziś wieczór osobnym pociągiem do Warszawy. Król i wszyscy książęta pożegnali go w dworcu. Pociąg przybył do dworca w Berlinie o godz. 7 m. 50, i krótko się zatrzymawszy, ruszył dalej.

**Paryż** 17 czerwca. *La Patrie* powiada, że Izby będą radzić do 15go lipca, i tylko budżet wezmą pod obrady. Następnie zbiorą się 3go listopada, aby obradować nad projektami rządowemi względem armii, prasy i zgromadzeń publicznych. *La Situation* (organ detronizowanych książąt niemieckich) mówi: Nie jest prawdą, aby ludność paryska przyjmowała gorąco króla pruskiego; prawdą jest, że pozostała bardzo zimną.

**Rzym** 17 czerwca. (Obszerniejsza depesza od podanej wczoraj). Na powinszowania kardynałów i biskupów z powodu wstąpienia na Stolicę Śtą, odpowiedział Papież, że podczas swego pontyfikatu musiał walczyć z nieprzyjaciołmi religii, stolicy śtéj, z nieprzyjaciołmi wszelkiego porządku socyalnego, z których jedni mieli wyłącznie na celu postęp materyalny, drudzy zupełny wywrot zasad władzy, sprawiedliwości, religii i rabunek dawnych własności kościoła. Papież rzekł, iż usiłował zbłąkane umysły sprowadzić napowrót na drogę przez encykliki, które wskazały zasady prawa, uczciwości i religii. Ojciec Śty zwracając się z wzruszeniem do biskupów, zakończył temi słowy przemowę swoją: Czcigodni Bracia! Proszę Was, abyście podwoili modły swoje dla uzyskania od Boga i Niepokalanej Dziewicy, iżby nas oswobodzili od ciężkich niebezpieczeństw, jakie nas otaczają. Namiestnik Chrystusa będzie ciągle wznosił ręce do Nieba; wspierajcie go jak Mojżesz był wspierany, kiedy mu ręce omdlały; skupiajcie się około mnie, abyśmy mogli ciągle walczyć i tryumf odnieśli.

**Londyn** 18go czerwca. W parku St. James odbył się meeting zwołany przez Stowarzyszenie robotników konserwatywnych. Policya zapobiegła zamieszkom i przywróciła porządek.

**Londyn** 18 czerwca. W izbie niższej wniosek Lainga, aby trzech deputowanych przypadało na miasta mające 150,000 mieszkańców, po oporze Disraelego, odrzucony został 247 głosami przeciw 239.

**Nowy Jork** 17 czerwca. Cesarz Maksymilian domaga się od trybunału, przed którym stawiony został, aby był sądzony przez kongres narodowy. Donoszą, że cesarz Maksymilian skazany został na wygnanie.

### Wiedeń 18 czerwca.

*a.* Najważniejszem z przedłożeń rządowych w Izbie deputowanych Rady państwa wniesionych wczoraj przez bar. Beusta jest to, że delegacya do spraw wspólnych nie będzie wybieraną z łona Rady państwa, to jest z jej większości i przez większość, lecz przez delegacye deputowanych sejmowych w Radzie państwa grupami. Pod tym więc względem życzeniu delegacyi polskiej stało się zadosyć, co tem więcej cenić należy, że jak wiadomo, stronnictwa niemieckie wywiesiły chorągiew tak zwanej równorzędności z Węgrami (*Paritaet*), i chciały Radę państwa dzisiejszą, to jest *cislitawską*, w ten sam sposób ukonstytuować i temi samemi zaopatrzyć atrybucyami, jakie posiada sejm peszteński. Równorzędność ta otrzymała przez tę propozycyę rządową potężny wyłom, rząd bowiem zarówno dalekim jest od myśli rozpisywania bezpośrednich do Rady państwa wyborów, jak i zatarcia odrębności, to jest indywidualności poszczególnych królestw i krajów po tej stronie Litawy w wybrać się mającej delegacyi centralnej obu połów monarchii.

### Wiedeń 18 czerwca.

*b.*— Na wczorajszem posiedzeniu baron Beust udzielił jednemu z znakomitych członków delegacyi polskiej wiadomość, że potwierdzenia innych uchwał sejmu galicyjskiego wkrótce spodziewać się można, dwie bowiem, jak wiecie, już takowe uzyskały.

Pogłoski zatem, jakoby i inne uchwały sejmowe, a mianowicie co do zaprowadzenia języka polskiego w sądach, już uzyskały sankcyę najwyższą, okazały się przedwczesnemi.

Język polski jako wykładowy w szkołach niższych i średnich, tj. realnych i gimnazyalnych, stanowi najważniejszą ze wszystkich reform, jakie dotychczas kraj nasz osiągnął. Półrocze zimowe zastanie już w szkołach wspomnionych nauczycieli Polaków, niepotrzebujących kaleczyć swego i cudzego języka. Sankcyonowanie innych uchwał sejmowych p. Beust zachowuje zapewne w rezerwie do dalszych parlamentarnych obrotów.

Z koła polskiego dziś nic wam donieść nie mogę, prócz zmiany, jaka nastała w składzie komisyi, wyznaczonej z grona delegacyi dla decydowania, czy który z członków w razie potrzeby ma głos zabierać, w jakim kierunku ma przemawiać itd. Do komisyi tej należeli hr. Adam Potocki, p. Krzeczunowicz i Dr Zyblikiewicz. W nieobecności pp. Potockiego i Krzeczunowicza, z których pierwszy dłuższy wziął urlop, delegacya obrała na ich zastępców pp. Sawczyńskiego i Dra Czajkowskiego.

Deputowani niemieccy cieszą się bardzo z wczorajszego przyjęcia poprawki Dra Wasera, aby w obradach nad obszernemi ustawami, jakie minister sprawiedliwości przedłożył, nie pominięto dyskusyi specyalnéj. Dr Waser, jeden z głównych kandydatów na ministra sprawiedliwości, chciał ugodzić p. Komersa, co mu się atoli wcale nie udało, bo Izba przyjęła oklaskami słowa ministra, któremu każden bezstronny wielkie musi przyznać zasługi, jakie położył przez spieszne ukończenie tak obszernych ustaw. Deputowani niemieccy zaś uważają wczorajszą uchwałę Izby za ogromne zwycięstwo, bo widzą w Radzie państwa szkołę popisu dla swego krasomówczego talentu, a chęć stania się popularnymi góruje u wielu nadewszystko. Dyskusya specyalna nad ustawami, to dla nich bujna niwa wielkich wawrzynów! Żądza mówienia opanowała ich tak dalece, że mimo oświadczenia p. Beusta, iż N. Pan nakazał zaniechanie robót fortyfikacyjnych, mimo tego zwycięztwa konstytucyjnego, postanowili przy pierwszej lepszej sposobności, ostrej krytyce poddać postępowanie rządu. Jak bowiem zapewniają, p. Schindler *et consortes* mają w tekach swych sążniste mowy przygotowane w sprawie fortyfikacyi Wiednia; a ponieważ ich zaskoczyły słowa p. Beusta, muszą koniecznie wypowiedzieć takowe kiedy indziej. Publiczność tutejsza nie była rada z rezultatu wczorajszej dyskusyi; objawia się to po części w dzisiejszych dziennikach. Natomiast mowa Dra Zyblikiewicza zrobiła wszędzie dobre wrażenie, bo wykazała dobitnie, dokąd „gruntowność“ nas doprowadza.

Dzisiejsze dzienniki poranne ogłaszają już przedłożone wczoraj w Izbie projekta rządowe ustaw zapowiedzianych mową tronową. Ustawa o odpowiedzialności ministrów powinna w zupełności zadowolnić Izbę; ministerstwu trzeba przyznać, iż w ustawie tej nie widać ręki autorów, co musieli pracować przeciw sobie samym i krępować siebie samych.

Dziś wieczór koło polskie zbierze się na posiedzenie.

Czytamy w *Wiener Abendpost* następujące zaprzeczenie półurzędowe:

„Dziennik prażski *Patriot* podał wiadomość, którą i tutejsze dzienniki powtórzyly, jakoby baron Beust ofiarował gabinetowi rosyjskiemu swoje usługi pod względem rewizyi traktatów z r. 1856, lecz ks. Gorczaków takowe odrzucił, nadmieniając, że Rosya sama się postara o tę zmianę, albowiem wielorakie ewentualności zmuszają ją zachować sobie wolne ręce wobec Austryi. Dodano do tego i to jeszcze, że ks. Gorczakow natrącił o zachowaniu się Austryi wobec kwestyi polskiej, i że stosunki między gabinetami petersburskim i wiedeńskim dochodzą do wysokiego stopnia naprężenia. Rosya domaga się od Austryi otwartego przyznania się; a to tem łatwiej daje się zrozumieć, im pewniejszem jest, że w sporze luxemburskim Galicya na pewne ewentualności wciągniętą była w kombinacye bardzo dla Austryi niekorzystne.

„Jesteśmy w możności — pisze *W. Abendpost* — całą tę wiadomość od początku do końca ogłosić za czysty wymysł. Wiadomo, że gabinet cesarski w depeszy z d. 1 stycznia r. b. przeznaczonej dla poselstwa cesarskiego w Paryżu, do propozycyj swoich względem uregulowania kwestyi wschodniej wciągnął także rewizyę traktatów z r. 1856, a w późniejszym okólniku swoim, który w głównej treści swojej doszedł także do wiadomości publicznej, wskazał ową okoliczność. Gdy jednak propozycya rzeczona nie znalazła chętnego przyjęcia ze strony innych mocarstw, przeto Austrya już jej więcej nie poruszała.

„O sprawy galicyjskie nigdy nie wdawano się z państwami zagranicznemi, a co się tyczy ostatniego przy[illegible]u o wciągnięciu ze strony rosyjskiej Galicyi na pewne ewentualności w kombinacye niekorzystne dla Austryi, nie mamy żadnego powodu dawania wiary temu twierdzeniu, musimy wszelako zaprzeczenie jej formalne zostawić rządowi rosyjskiemu.“

W powyższem zaprzeczeniu organu rządowego pierwszy raz przyznano się do propozycyi austryackiej zmiany traktatu paryzkiego na korzyść Rosyi, a owoce tej usłużności dla Rosyi, zbiera już bar. Beust, bo jednym z nich jest właśnie druga część twierdzenia dziennika prażskiego, o zaprzeczenie której *Abendpost* wzywa rząd rosyjski. Czy wezwanie to będzie wysłuchanem? Żąda bowiem *W. Abendpost*, aby gabinet petersburski wyznał, iż nie myśli przy danej sposobności sięgnąć po zabór Galicyi.

Sejm węgierski ma być temi dniami zamknięty a komisya 15tu nie przestanie dalej urzędować.

Urzędowy *Dziennik Warszawski* zamieścił wreszcie po francusku i po polsku osnowę przemowy deputacyi wysłanej z Warszawy do Cara do Paryża z powodu zamachu (podaliśmy ją w Nr. 138 *Czasu*), której przewodniczył p. Aleks. Ostrowski. *Dz. Warsz.* dodaje, że Car wynurzył przychylność swoją dla mieszkańców Królestwa Polskiego i swoje zadowolenie z wysłania deputacyi, i rzekł w końcu: „do widzenia w Warszawie.“

Hr. Berg wyjechał 17go rano z Warszawy do stacyi Łap na spotkanie Carowej.

Car przepędził poniedziałek w Poczdamie na dworskich uroczystościach, tudzież na wielkiej paradzie w Berlinie.

Car Aleksander stanąć już miał wczoraj w Warszawie. O przyjęciu go tam nie masz jeszcze wiadomości. Odbędzie się ono pewnie podług urzędowego programu, do którego i mieszkańcy zastósować się muszą. Bramy tryumfalne, iluminacye, wszystko to jest już urządzone i przygotowane; darowano tylko zrzucenie orłów polskich, których podobno nie zatknięto umyślnie dla tej bolesnej igraszki. Orły te ustąpiły, jak nam donoszą, wpływowi tego stronnictwa rządowego, które zachowało jeszcze jakąkolwiek godność zwycięzcy wobec pokonanego.

Według doniesień z Rzymu z d. 15 b. m., lekka słabość Ojca Sgo przeminęła, i Papież ma się zupełnie dobrze, czego zresztą dowodzi przyjęcie nazajutrz w dzień wstąpienia swego na stolicę apostolską.

# Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

**Wiedeń** 19 czerwca. Na posiedzeniu Izby niższej Rady państwa w dniu dzisiejszym oznajmił prezes Dr Giskra, iż zawezwał deputowanych czeskich, którzy nie uczęszczają na posiedzienia, aby przybyli lub usprawiedliwi nieobecność swoją, w przeciwnym bowiem razie, stosownie do regulaminu, uważani będą jakoby wystąpili. Schindler i wspólnicy interpelowali ministra handlu, czy zamierza przedłożyć Izbie do ustawodawczego przeprowadzenia traktaty handlowe zawarte podczas zawieszenia Rady państwa i teraz właśnie zawierane, albo też przytoczyć powody, dla których nie przedkłada takowych. Minister handlu obiecuje dać odpowiedź na następnem posiedzeniu. Skene przemawia za wyznaczeniem z Izby komitetu z 12 członków złożonego celem zbadania położenia finansowego państwa. Wniosek ten przyjęto. Izba przystąpiła do wyboru tego komitetu, tudzież wydziału do projektu rządowego ustawy o poborze wojskowym.

**Wiedeń** 19 czerwca. *Debatte* dzisiejsza dowiaduje się, że uchwały sejmu galicyjskiego tyczące się ustanowienia osobnej Rady szkolnej w Galicyi, zaprowadzenia języka polskiego w szkołach, otrzymały sankcyę cesarską. Uchwała sejmowa względem powiększenia liczby deputowanych z miast w Galicyi, zapewnioną ma sankcyę N. Pana. (Już w sobotę mieliśmy o tem wiadomość, którą i wczoraj jeden z korespondentów naszych wiedeńskich powtórzył. *Red. Cz.*)

**Paryż** 18 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała prawodawczego bar. Dupin wniósł, aby zgromadzenie objawiło życzenie swoje, iż pragnie ocalenia życia Cesarza Maksymiliana. Prezes oświadczył, iż całe zgromadzenie podziela to życzenie.

**Londyn** 18 czerwca. Wczoraj przyszło w Birmingham do zajść między katolikami a protestantami, a takowe trwają i dzisiaj. Zrabowano dwie ulice; protestanci napadli na kaplicę katolicką. Prawo buntu zostało ogłoszone i wojsko wystąpiło czynnie.

*Kursa.* **Wiedeń** 19 czerwca godzina 2 po połud. Metaliki 60·75. — Pożyczka narodowa 70·70.— Losy z roku 1860 89·50. — Akcye banku 727.— Akcye kred. 191.—. — Londyn 125·15. — Srebr. 122·25.— Dukat 5·92.

**Paryż** 18 czerwca wieczór. Renta 69·35.

Z powodu święta uroczystego następny numer *Czasu* wyjdzie w piątek dnia 21go czerwca wieczór.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
**Ksawery Masłowski.**

### *Kurs papierów i pieniędzy.*

| Kraków 19 czerw. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Sreb. pol. st. za 100 zł. | 113 | 111 |
| — nowe obr. „ | 121 | 117 |
| Listy zast. pol. bez k. | 73½ | 71½ |
| Banknoty pol. 100 złr. | 396 | 386 |
| Ruble ros. za 100 rsr. | 172½ | 167½ |
| Talary prs. za 100 tal. | 186 | 181 |
| Bankn. pr. za 150 złr. | 82 | 80 |
| Srebro nowe austr. | 124½ | 120½ |
| Dukat ważny | 5 92 | 5 77 |
| Napoleon d'or | 10 05 | 9 85 |
| Półimperyały rosyjs. | 10 20 | 9 95 |
| Listy galic. nowe z k. | 80 — | 79 — |
| — — stare „ | 83 25 | 84 35 |
| Oblig. indem. „ | 71 50 | 69 50 |
| Ak. k. g. bez k. i dyw. | 237 | 232 |
| „ L.-Cz. z całą wpł. | 182 | 177 |

| Wiedeń 18 czer.(t) | złr. cent. |
|---|---|
| 5% Metaliki | 60 70 |
| 5% Pożyczka narod. | 70 80 |
| Akcye banku wied. | 727 |
| — — kred. | 190 — |
| Losy 5% z r. 1860 | 89 — |
| Srebro | 122 — |
| Londyn 10 funt. szter. | 125 15 |
| Dukat pojedynczy | 5 92 |

| Wiedeń 17 czer. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% Metaliki na w. a. | 56 10 | 56 — |
| — Pożyczka narod. | 71 20 | 71 — |
| — Metaliki na m. k. | 60 90 | 60 70 |
| — Obl. ind. niż. Aus | 87 75 | 87 25 |
| — — czeskie | 90 — | 89 50 |
| — — węgiers. | 72 — | 71 50 |
| — — chor. i b. | 77 — | 76 50 |
| — — galicyjs. | 70 — | 69 50 |
| — — bukow. | 67 25 | 66 75 |
| — — siedmgr | 67 25 | 66 75 |
| Pożyczka głod. gal. | 100 | 99 — |
| *Listy zastawne:* | | |
| 5% Banku nar. losow. | 91 — | 90 90 |
| 5% Galicyjskie | — | 77 25 |
| 5½% Węgiersk. los. | 87 75 | 87 25 |
| 5% Boden Cr. austr. | 105 — | 104 |
| *Pożyczki loteryjne:* | | |
| Losy poż. z r. 1839 | 146 — | 145 50 |
| — — — 1854 | 80 50 | 80 — |
| — — — 1860 | 89 20 | 89 — |
| — — — 1864 | 77 80 | 77 60 |
| — Como-Rente. | 17 75 | 17 25 |
| — Kredytowe | 129 25 | 128 75 |
| — żegl. par. na D. | 89 50 | 89 — |
| — Ks. Esterhazy | — | — |
| — Księcia Salm. | 31 50 | 30 50 |
| — — Palfy | 25 50 | 24 50 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Losy ks. Klary | 26 50 | 25 50 |
| — hr. St. Genois | 23 50 | 22 50 |
| — miasta Budy | 26 50 | 26 — |
| — ks. Windischgr. | 18 — | 17 — |
| — hr. Waldstein | 22 — | 21 — |
| — hr. Keglevich | 12 50 | 12 — |
| — Rudolfa | 12 50 | 12 — |
| *Akcye bank. i przem.* | | |
| Banku narod. austr. | 728 | 726 |
| Zakładu kredytowego | 190 90 | 189 90 |
| Żeglugi par. na Dunaju | 483 — | 481 — |
| Kolei półn. Ferdynan | — | — |
| — rządowéj tr.-a. | 234 60 | 234 40 |
| — zachodniéj c. El | 142 75 | 142 25 |
| — Pardubickiéj | 127 50 | 127 — |
| — południowéj | 201 50 | 200 50 |
| — Galicyjskiéj | 235 50 | 235 — |
| Czerniow. z wpł. 80% | 180 50 | 180 — |

| *Kursa zagraniczne* (3 miesięczne) | Disconto miejsc. | żądają | płacą |
|---|---|---|---|
| Amster. 100 złh. | 3 | 104 75 | 104 50 |
| Augsg. 100 zł. nr | 4 | 104 25 | 104 — |
| Berlin 100 tal. | 4 | — | — |
| Frankf. n. M. 100 | 3 | 104 60 | 104 30 |
| Hamb. 100 mark. | 2½ | 92 40 | 92 20 |
| Londyn 10 fun. | 3 | 125 — | 124 85 |
| Paryż 100 frank. | 3 | 49 60 | 49 60 |

| *Waluty.* | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Cesars. korony | 17 [illegible] | [illegible] |
| — pół korony | — | [illegible] |
| — dukat na wagę | 5 [illegible] | [illegible] |
| — — obrączk. | 5 [illegible] | [illegible] |
| Złoto al marco | 5 [illegible] | [illegible] |
| Napoleondory | 9 [illegible] | [illegible] |
| Suwereny | [illegible] | [illegible] |
| Fryderyki | 10 [illegible] | [illegible] |
| Luidory (niemieckie) | 10 [illegible] | [illegible] |
| Suwereny angielskie | 12 [illegible] | [illegible] |
| Imperyały rosyjskie | 10 [illegible] | [illegible] |
| Srebro | 122 [illegible] | [illegible] |
| — kupony | 123 [illegible] | [illegible] |
| Talary związkowe | 1 8[illegible] | [illegible] |
| Pruskie bilety kas. | 1 8[illegible] | [illegible] |

| Lwów 17 czerwca | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Dukat | 5 [illegible] | [illegible] |
| Półimperyał rosyjski | 10 [illegible] | [illegible] |
| Rubel srebr. rosyjsk. | 1 [illegible] | [illegible] |
| Talar pruski | 1 [illegible] | [illegible] |
| Listy gal. b. kup. w. a. | 78 [illegible] | [illegible] |
| — — m. k. | 82 [illegible] | [illegible] |
| Obligi indem. b. kup | 70 [illegible] | [illegible] |
| Akc. kol. gal. b. kup. | 239 [illegible] | [illegible] |
| „ „ lwow.-czer. | 182 [illegible] | [illegible] |

| Warsz. 17 czerwca | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Półimperyały rubli | — | 6 8 |
| Bilety karbowe „ | 74 33 | — — |
| Listy zast III okr. „ | 72 — | 71 50 |
| — kupon „ | — — | 1 94 4/9 |
| Likwidacyjne | 68 17 | 59 83 |
| — kupon „ | — | — 18 8/9 |
| Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „ | — — | — — |
| Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „ | 58 33 | — — |
| Pożyczka loteryjna | 114 25 | 113 25 |
| **Berlin** 17 czerwca | | |
| Bilety austryac. | 81 7/8 | 81 3/8 |
| — bilety bank. | 83 7/8 | 83 3/8 |
| Listy zastaw. | — | 59 1/4 |
| List. zast. 4% | — | — |
| — 3½% | — | — |
| **Paryż** 18 czerwca | | |
| Renta 3% | | 69 27 |
| **Londyn** 18 czerw. | | |
| Konsole | | 94 3/16 |

### *Pociągi osobowe na kolejach żelaznych*
*od 10go Czerwca r. b.*

**Odchodzą:**

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu – do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

**Przychodzą:**

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia, Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

# WYDZIAŁ RESURSY MIESZCZAŃSKIEJ

zaprasza niniejszem Szanowuych Członków, aby się **w dniu 21 bm. to jest w Piątek** o godzinie 8éj wieczór. w lokalu Resursy, jak najliczniej zgromadzić zechcieli.

Kraków dnia 16 Maja 1867.

*L. Zieleniewski,* Wice-Prezes.

(1047-2-3) *M. Dworski,* Gospodarz Resursy.

---

# „Przegląd Polski,“

pismo miesięczne,

objętości przynajmniej 10 arkuszy druku poświęcone polityce, literaturze i historyi które przez rok swego istnienia zasłużyło sobie na uznanie światłych Czytelników, zaprasza Szanowną Publiczność do prenumeraty na rok bieżący, rozpoczynajacy się **z dniem 1 Lipca 1867.** Abonować można w Krakowie w biórze Redakcyi przy ulicy Gołębiej pod L. 172 i w księgarniach WW. *Czecha* i *Friedleina*, we Lwowie w księgarni W. *Wilda*, w Poznaniu u Wgo *Merzbacha*, Paryżu w księgarni *du Luxembourg*, rue Tournon 16.

☛ Cena prenumeraty w kraju wraz z przesyłką pocztową: rocz 12 złr. — półrocznie 6 złr. — kwartalnie 3 złr.

W Prusiech: rocznie 8 talarów — półrocznie 4 talarów — kwartalnie 2 talary.

We Francyi, Szwajcaryi i Włoszech: rocznie 40 franków — półrocznie 20 franków — kwartalnie 10 franków.

(968-4-6)T

---

# Bielitz-Biala'er Gas-Gesellschaft.

Die siebente ordentliche General Versammlung der stimmfähigen Actionären, findet **Montag den 15. Juli 1867, Abends 7 Uhr** im Saale des Gasthofes „zur Nordbahn“ in Bielitz statt, in welcher statutenmässig zur Verhandlung kommen:

1. Bericht der Direction über die Betriebsperiode vom 1. Juli 1866, bis Ende Juni 1867.
2. Bestimmung der Dividende.
3. Wahl von 5 Directoren und 2 Censoren
4. Allfällige — 8 Tage vor der Versammlung anzumeldende Anträge einzelner Actionäre.

Die stimmfähigen Herrn Actionäre werden zur Theilnahme an die General Versammlung mit dem Beisaze eingeladen, dass die Legitimations-Karten 8 Tage vor derselben im Bureau der Anstalt ausgefolgt werden.

Die Wahlzettel werden beim Eintritt in den Saal erfolgt.

(1004-1-3) Die Direction.

### Auszug aus den Statuten.

§. 25. In der General-Versammlung sind nur jene Actionäre stimmfähig, welche wenigstens 5 auf ihren Namen lautende Actien besitzen.

Je 5 Actien geben eine Stimme. Mehr als 10 Stimmen können in einer Person nicht vereinigt sein.

Jeder stimmfähige Actionär kann seine Stimme an einen andern stimmfähigen Actionär übertragen.

§. 26. Wer sein Stimmrecht persönlich oder durch Bevollmächtigung ausüben will, muss den wirklichen Besitz der auf seinen Namen lautenden Actien ausweisen, und dieselben wenigstens 8 Tage vor der Versammlung in die Gesellschaftscasse erlegen, oder nachweisen, dass die statutenmässige Anzahl von Actien für ihn in einer öffentlichen Casse oder bei einem Notar deponirt sei. Im letzteren Falle ist der betreffende Depositenschein in die Gesellschaftscasse einzulegen.

Über die Hinterlegung wird eine Empfangsbestätigung ausgestellt, gegen deren Rückstellung nach der General Versammlung die Actien oder sonst hinterlegten Urkunden wieder ausgefolgt werden.

§. 36. Die Direction besteht aus fünf Mitgliedern, welche in der General-Versammlung auf die Dauer von drei Jahre gewählt werden.

Jeder austretende Director ist wieder wählbar.

§. 37. Wählbar in die Direction ist jeder Actionär, welcher wenigstens 10 auf seinen Namen lautende Actien besitzt.

§. 38. Von den fünf zu wählenden Directoren müssen mindestens drei in Bielitz oder Biala wohnhaft sein.

---

**Rządca ekonomiczny,** z dobremi świadectwami z większych skarbów, jest w chęci otrzymać odpowiednią posadę ekonomiczną, lub leśniczego, — mogący złożyć kaucyi 1000 złr. — Adres: **R. W.** poczta Brzostek. (958)

---

# Magnezyt

z kopalń Baumgarteńskich, przy Frankenstein, chemicznie rozbierany przez Dyrektora politechnicznego Bióra p. Dra *Wernera* w Wrocławiu, sprzedaje się na miejscu za gotówkę:

proszkowany z beczką, cetnar po 25 sgr.
cały w kawałkach . . . „ „ 15 sgr.

Frankenstein na Szląsku.

*Paweł Meixner.*

**Rozbiór:**

| | | |
|---|---|---|
| Magnezyi . . . . . | 45,32 | 94,88% |
| Kwasu węglowego | 49,56 | |
| Piasku . . . . . . . | 3, | |
| Glinki . . . . . . . | 0,89 | |
| Węglanu wapna . | 0,42 | |

(1043-1-4)

---

**Turnips** (ściernianka),
**White Globe,**
**White Taukard,**
**Heller Taukard;**
**Portland Cement** wprost z Anglii sprowadzony,
**Ligroinowe Lichtarze** ogrodowe Zygmunta Reisnera w Wiedniu — poleca jak najtaniej

*Karol Neumann.*

Handel Nasion, Plac Maryacki N. 361 we Lwowie.

(1046-1-5)T

---

Handel Towarów żelaznych, Narzędzi rękodzielniczych, Cementu, Natty, Lamp naftowych.

Założywszy Skład komisowy

# BLACHY CYNKOWEJ

do pokrywania dachów, na rynny itp.

zwracam uwagę PP. Właścicieli budujących lub przerabiających swe dachy na ten materyał, iż jakkolwiek okazał się **Cynk najtrwalszym,** więc stosunkowo **najtańszym,** posiada podpisany na okaz najnowszy sposób krycia dachów w modelu, oraz konstrukcye dachów w rysunkach do przejrzenia, najpraktyczniejsze, co cenę budowy w ogóle znakomicie zniża.

☛ Donoszę również, iż mam ciągle na Składzie z fabryki W. Pana ***Ciechanowskiego w Grodźcu***

## Cement Portland

po przystępnych cenach.

(1058-1-2) ***Tadeusz Tarasiewicz.***

---

## *Towarzystwo akcyjne fabryki papieru* w Czerlanach.

# UWIĄDOMIENIE.

## Od dnia 20 do końca Czerwca r. b.

będzie Filia Banku anglo-austr. we Lwowie pp. Akcyonaryuszom **półroczne z dniem 1 Stycznia 1867 r. przypadające 6-procentowe odsetki** wraz z **Superdywidendą** po **złr. 3 ct. 75** od Akcyi wypłacać, — przyczem tymczasowe kwity **za całkowitą wpłatą** na formalne Akcye z kuponami wymienione zostaną.

Jednocześnie więc przy podniesieniu odsetków i dywidendy, raczą pp. Akcyonaryusze, którzy dotąd tylko 80 procent na Akcye wpłacili, uiścić ostatnią 20-procentową wpłatę, to jest

**40 złr. w. a. od jednej akcyi z odnośnemi 6-procentowemi odsetkami od dnia 1 Stycznia r. b.**

*Od Dyrekcyi Towarzystwa akcyjnego Fabryki papieru w Czerlanach.*

Lwów dnia 11 Czerwca 1867 r. (1041-3)

---

# HANDEL
# Fortepianów, Physharmonij, Pianinów, Powozów, Luster,
## Mebli drewnianych i żelaznych,

wyrobów z cynku i blachy, jak:

**Wanien wielkich, Wanienek, Zitzbaadów, Wiaderek, Cebrzyków, Konewek, Stolców** z narządem wodnym, w formach rozmaitych mebli; **Materacy, całych przyrządów do łóżek, Mebli ogrodowych itp.,**

jak dawniej w Rynku głównym, tak i teraz w realnościach własnych przy ulicy Zwierzynieckiej zaraz na wstępie — w wyborze wielkim utrzymuję i po bardzo umiarkowanych i obecnie **zniżonych** cenach pozbywam. Mając zaś towary *nie w komisie*, a choć drugostronnie nie jestem wprawdzie tyle filantropijnym — jak inni to głoszą — abym towary *li tylko dla dogodności Szanownej Publiczności sprowadzał*, to zapewnić jednakże mogę, że w konkurencyi każdego przetrzymam.

Fortepiana mam z fabryk: *Bözendorfera, Czapkiego, Riedla* i *Filippiego* zawsze do wyboru; ceny tychże są od cen fabrycznych o 10 procent tańsze. Do każdego fortepianu dołącza się list fabryczny, gwarantujący fabrykat tak co do tożsamości jak i trwałości, czyli za zepsucie w pewnym czasie, odpowiedzialności. Na podstawie więc powyższej deklaracyi, i odwołując się do publicznych uznań, które tu powtarzam, a których w manuskryptach mogę wiele okazać, mniemam, że jak dotąd szczyciłem się wszechstronnem zaufaniem, tak i nadal usiłując takowe przez każde zetknięcie się z interesowanemi wzmocnić, a przyjmując każdą słuszną reklamacyę bezwzględnie, zyskam to, co jest *najpożądańszem, to jest imię rzetelnej i pewnej firmy.*

☛ Zawiadamiam w końcu, że **podobny Handel** pod moją własną firmą, w Królestwie Polskiem w mieście gubernialnem **Kielce** urządziłem.

(980-2-10)T

***Kazimierz Henisz w Krakowie.***

### Podziękowanie,

Nabyłem w roku zeszłym w Handlu p. Kazimierza Henisza Fortepian, opierając kupno li tylko na danem mi ze strony tego pana poręczeniu za trwałość i dobroć instrumentu. Gdy więc Fortepiano to pod każdym względem swemu przeznaczeniu odpowiada, mam sobie za obowiązek złożyć panu Heniszowi moje podziękowanie i tem samem publicznie oznajmić, że rękojmia mi dana była rzetelną i w całem znaczeniu udowodniona została.

Częstochowa w Kwietniu 1860.

***Kazimierz Przybylski,*** Właściciel dóbr ziemskich.

### Podziękowanie.

Miło mi jest złożyć niniejszem publiczne podziękowanie panu K. Heniszowi, właścicielowi Handlu Fortepianów i Mebli żelaznych w Krakowie, za fortepian, któren w jego Handlu nabyłam, a tem samem publiczne świadectwo oddać, że rękojmia dana przez p. Henisza, jest w całem znaczeniu tego wyrazu najpewniejszą i prawdziwie uczciwą; gdyż nabywając fortepian, kupno jego oparłam prawie tylko na danem mi zaręczeniu. Fortepian kupiony, jest ogólnie i przez każdego ze znawców w szczególe za zupełnie doskonały instrument uznany. Dziś gdy każdy ręczy za towar, chociaż częstokroć jest najgorszym w swoim rodzaju, uczciwe więc zaręczenie winno być publicznie oznajmionem.

*Z Łuczyckich* ***Franciszka Blaska.***

### Uznanie Reklamacyi.

Nabywszy w Handlu p. K. Henisza Phisharmonię, li w drodze korespondencyi listownej, gdy reklamacyi mojej w tym względzie zadosyć uczynił, nawet o ile wnosić mogę ze stratą, okoliczność tę na pochwałę Handlu p. Henisza publicznie ogłaszam.

Radymno dnia 19 Lutego 1852. ***Tytus Lewandowski.***

---

## Uwiadomienie.

Nieomylne i prędkie wytępienie

## Szczurów i Myszy

za pomocą ck. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy.

**Cena flaszeczki 50 cent.**

Takowej niefałszowanej dostać można: w Krakowie u pana ***M. Jawornickiego,*** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Rukera* i *Piotra Mikolasza*; w Tarnowie u pp. *Józefa Jahna* i *H. Koyi.* (1054-1-12)

---

## Wiadomość dla Lekarzy.
## Syrop Dra Forget.

**Sirop du Dr FORGET** używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka w Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza.* (135-11)

---

## AKUSTICON,
### (Essencya uszna)

Wypróbowany środek na cierpienie uszów w każdym rodzaju.

Środek ten był przez lekarzy w niezliczonych wypadkach z prawdziwie zadziwiającemi skutkami używany: na szum w uszach, w kłuciu, w zbyt skąpem wydzieleniu się mazi usznej, w zbyt obfitem wydzieleniu się cieczy uszów, w przytępionym słuchu itp. W krótkim czasie on zupełnie te cierpienia usunął.

1 flakon złr. 1, z przesyłką pocztową 10 cent. więcej.

☛ Główny skład rozsyłający u *Ignacego Pserhofera*, aptekarza i właściciela przywileju w Wiedniu, Ottagring N. 165. (484-7-)

W Krakowie dostać można u p. ***Józefa Jahna.***

---

Ważne dla Łysych i Siwych.

## KALLOMYRYN,

ck. wył. uprzywil. jedynie prawdziwa poprawiona

### najsilniejsza Pomada do farbowania Włosów,

**Dra Hikisch i C. Russ w Wiedniu.**

Pomada ta, najsłynniej znana w kraju i za granicą, jest najwygodniejszym i najpewniejszym środkiem do farbowania siwych włosów trwale i naturalnie na jasno, ciemno lub czarno. Nie farbuje ani skóry ani paznogci, i jest zupełnie nieszkodliwą. — Cena 2 złr. — z przesyłką pocztową 2 złr. 10 cent.

**KALLOKRYN,**

ck. wyłącznie uprzyw. jedynie prawdziwa poprawiona najsilniejsza Pomada, do rośnięcia włosów, z chmielu.

Jedyny prawdziwy skuteczny środek do wzmocnienia rośnięcia włosów, zapobiega zupełnie wypadaniu włosów i tworzeniu się parpli, i chroni je od posiwienia aż do najpóźniejszéj starości. — Cena 1 złr. 50 c. — z przesyłką pocztową 1 złr. 60 c.

**CHROMMELAN,**

przez ***C. Russ.***

Chrommelan farbuje wąsy, brodę i brwi w najkrótszym czasie bardzo pięknie, trwale i naturalnie na ciemno lub czarno, i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena 2 złr 10 c.

**ANALGIN,**

najpewniejszy środek do usunięcia trwale w jednej minucie najgwałtowniejszego bólu zębów, a przytem wzmacnia i zasila dziąsła — Dra Hikisch, Członka Wydziału lekarskiego. (483-12)

☛ *Główny skład wyrabiania i przesyłek:* „C. Russ w Wiedniu, Wieden Waaggasse 13, Thür No. 13.“

Na prowincyi utrzymują:

W **Krakowie** pan ***J. Bartl*** — we **Lwowie** pp. ***Berliner*** i ***Rucker*** apt. — w Jarosławiu p. *Bohusz* — w Koszycach p. *Ed. Eschwig* apt. — w Rzeszowie p. *Szaitter* i Sp. — w Samborze p. *Riedel* — w Wadowicach p. *Ig. Brosik* — w Brzeżanach p. *B. Fadenhecht.*

---

# Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia Browaru piwnego w dobrach Tuszów pod Mielcem, w Tarnowskim cyrkule, na przeciąg lat trzech po sobie idących, to jest od 1go Sierpnia 1867, do ostatniego Lipca 1870 odbędzie się publiczna licytacya w dniu 24 Czerwca r. b. o godzinie 11ej rano w kancelaryi Zarządu dóbr Tuszów.

Zaprasza się niniejszem wszystkich chęć zadzierżawienia mających, aby zaopatrzeni w 10-procentowe wadyum, wynoszące 80 złr., w dniu oznaczonym zgłosili się, gdzie warunki dzierżawy przejrzeć mogą. (948--3)

Zarząd dóbr Tuszów.

Dnia 5 Czerwca 1867.

***Jan Trullay,*** Rządca.

---

Poszukuje się do nabycia **kamienicy,** w jednej z główniejszych ulic miasta położonej. — Mający chęć sprzedaży, zechcą warunki swe przesłać pod Nr. 286, piętro pierwsze, ulica Sławkowska. (1000-2-3)

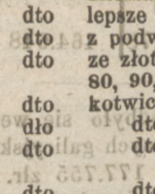
---

## DWOREK MUROWANY

z oficyną murowaną, zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem warzywnym, z drzewkami owocowemi — jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u właścicielki przy ulicy Łobzowskiej za Górnymi Młynami, pod L. 91. (875 4-6)

---

## Na podarki Bierzmowania!



Szczególnie dobre i tanie Zegarki, Obficie zaopatrzony, od wielu lat słynny

### SKŁAD ZEGARKOW
### *M. Herza,*

**Zegarmistrza w Wiedniu, Stefansplatz 6.“** nastręcza wielki dobór wszelkiego gatunku zegarków, dobrze zregulowanych z jednorocznem zaręczeniem podług cennika.

**Genewskie Zegarki kieszonkowe**

| | | zł. |
|---|---|---|
| Srebrne cylindr. na 4 kamieniach od . | 12 | zł. |
| dto lepsze . . . . . | 13 | „ |
| dto ze złotemi brzeżkami i odskakującą kopertą . . . | 14 | „ |
| dto lepsze . . . . . | 15 | „ |
| dto cylindrowe na 8 kamieniach . | 16 | „ |
| dto z podwójną kopertą . . . | 16 | „ |
| dto lepsze, także pozłacane . . . | 18 | „ |
| dto kotwicowe (Ankry) na 15 kamieniach . . . . | 18 | „ |
| dto lepsze na 15 kamieniach . . | 19 | „ |
| dto z podwójną kopertą . . . . | 22 | „ |
| dto lepsze z mocną kopertą . . . | 25 | „ |
| dto angielskie ze szkiełkiem kryształowem . . . . | 23 | „ |
| dto lepsze od . . . . . | 26 | „ |
| dto dla panów wojskowych, Savonette, . . . . | 26 | „ |
| dto Remontoirs lepszego gatunku | 30 | „ |
| dto Remontoirs, Savonette . . . . | 36 | „ |
| Złote cylindrowe, złoto N 3, na 8 kamieniach od . . . . | 33 | „ |
| dto ze złotą kapslą . . . . | 40 | „ |
| dto damskie na 4 i 8 kamieniach | 30 | „ |
| dto ze złotą kapslą lepsze . . . . | 38 | „ |
| dto damskie, emaliowane z dyamencikami, złotą kapslą na 8 kamieniach. . . . | 45 | „ |
| dto damskie, Savonette na 8 kamien. | 45 | „ |
| dto ze złotą kapslą emaliowane . | 60 | „ |
| dto kotwicowe (Ankry) na 13 kamieniach . . . . | 42 | „ |
| dto lepsze ze złotą kapslą . . . | 50 | „ |
| dto z podwójną kopertą . . . | 58 | „ |
| dto ze złotą kapslą od złr. 65, 70, 80, 90, 100, do . . . . | 120 | „ |
| dto kotwicowe damskie. . . . . | 48 | „ |
| dto dto z podwójną kopertą | 65 | „ |
| dto dto ze szkiełkiem kryształowem . . . | 56 | „ |
| dto dto Remontoirs z mocną kopertą od 110, 120, 150 do . . . . . | 180 | „ |
| budziki po 5½ złr., ze zegarem . . | 7¼ | złr. |

**Największy Skład**

### Zegarów wahadłowych własnego wyrobu,

**z dwuletniem zaręczeniem,**

co 8 dni do nakręcania . . . . złr. 16, 20, 22,
dto bijące godziny i pół godz. złr. 30, 32, 35,
dto dto kwadranse złr. 48, 50. 55,
co miesiąc do nakręcania złr. . . . . 28, 30, 32,

Za opakowanie zegarków wahadłowych zł. 1·50,

Reparacye wykonywują się jak nalepiéj, zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za nadesłaniem należytości lub pobraniem pocztą jak najpunktualniéj, również przyjmują się zegarki w zamianę. (895-8-12)

---

**Oryginalna wielkość.**




Zawiera w sobie ładną Cygarniczkę piankową z bursztynem, do której można także piórko doprawić — wraz z krzesiwem i lontem. (984-2-15)T

**Cena złr. 1·50 do 2 złr.**

Najpiękniejsze i najlepsze piankowe i bursztynowe przyrządy do palenia, najmodniejsze laski itp. w największym wyborze. Herby i Monogramy natychmiast się wykonywują. Pisemne polecenia odwrotną pocztą się wysyłają.

☛ Odsprzedającym znaczny rabat.

***P. Keiss,*** Tokarz, (dawniej *Klitsch.*) Stadt, Graben, Nr. 16 w Wiedniu

---

Zupełne zabezpieczenie przeciw **zarazie bydła** daje c. k. wyłącznie uprzywilejowany

## J. Munka Aparat odwaniający.
### (Cena 25 złr.)

używany podczas wybuchu epidemicznych chorób, cholery, również do odwoniania w szpitalach i w pokojach chorych.

Szanownym gospodarzom, przemysłowcom, właścielom fabryk i domów, polecam również moje wypróbowane, jako najlepsze ck. wył. uprz. **Chwytniki iskier, Aparatadla samoruchów, Kominy dla fabryk, dla pary i domów, Aparaty przewietrzające dla hotelów, kawiarń, szpitalów, szkół, fabryk, pokoi mieszkalnych i sypialnych. Mechaniczne przewietrzniki szrubowe do suszarń, kopalń oleju skalnego itp. Pompy do piwa, wina, kamfiny.** Podwójnie działające **przewietrzne węże** dla stajen, odlewarń, **warzelni,** lokalów fabrycznych i Magazynów.

***Jakub Munk,*** inżynier, właściciel przywileju w Wiedniu, Praterstrasse 42 2. Stiege, 3. Stock.

(733 8-24)T

---

**DOBRA** w różnej rozległości są do sprzedania w Galicyi i Ok. Krakowskim, oraz małe Folwarki, a przytem są Dzierżawy duże i małe.

Bliższa wiadomość w Biórze komisowym Wgo ***Derpowskiego*** w domu własnym, Nr. 15 przy ulicy Krupniczej. (955 2-3)

---

## WINO SZAMPAŃSKIE

wprost z Francyi sprowadzone, oclone w skrzynkach, od 10 flaszek zacząwszy:

*Louis Roederer à Reims:* carte blanche Jacquesson et fils, à Chalons Crème de Boury, po 2 złr.

*Napoleon grand vin;* Moet et Chaudon à Epernay, crêmant rosé, po 2 złr. 50 cent.

Pól-butelki tych gatunków po 1 złr. 50 centów.

*Wina białe austryackie i węgierskie stołowe,* 10 do 18 złr. za wiadro.

*Dobre czerwone wina stołowe* 13 do 20 złr. za wiadro, rozsyłają się za nadesłaniem nieopłaconem pieniędzy lub wskazaniem miejsca odebrania należytości, albo pobraniem tejże pocztą. (657-20 24)

***Aleksander Floch*** w Wiedniu, Ober-Döbling N. 28.

---

## PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
### PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Pigułki te, niezawodnej skuteczności przeciw wszelkiego rodzaju *rzeżączkom,* łączą w sobie esencyę Matiko i balsam Kopajwy, nie mają najmniejszej a tak odrażającej woni Kopajwy i nie sprawiają odbijania się; dla tego to poszukiwane są przez lekarzy.

Szprycowanie z Matiko jest niezawodnym środkiem na też słabości dla osób, które wolą leczyć się środkami zewnętrznemi, niż przyjmować lekarstwa.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: *„Grimault et Cie.* (21-11-15)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka* (dawniej śp. Molędzińskiego); w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych pana *Gallego;* we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza, Berlinera* i *Rukera;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Poznaniu w aptece p. *Elsnera.*

---



## Niewidoczne
## będzie uwidocznione

przez małe

## kieszonkowe Mikroskopy,

które do 250 razy powiększają.

**1 sztuka 1 zł. z opłaconą przesyłką.**

Za pomocą takiego kieszonkowego Mikroskopu widzi się w półkropli wody setki zwierzątek wymoczków tak jak w jakiem jeziorze pływających. Pojedyncze części małych owadów, robaków, roślin, widziane przez te małe Mikroskopy, wydają się wielkiemi, i w najdrobniejszych szczegółach; dają więc sposobność starszym i młodszym do przyjemnej i pouczającej zabawy. Nawet trychiny można w mięsie widzieć.

Mikroskopy te, za nadesłaniem opłaconem 1 zł., rozsyłane będą franco na wszystkie stacye pocztowe monarchii, a nawet za opakowanie rachować się nie będzie; za pobraniem zaś należytości pocztą nieopłaconem od sztuki 90 centów.

Listy zamawiające uprasza się adresować: (969-3 6)T

„Gallanterie-Waaren-Niederlage **„zur Stadt Paris“ in Prag,** Zeltnergasse Nro 596.“

---

**W Piątek druga zmiana!**




Wystawa ta optyczno-fotograficzna, składająca się z 1.000 widoków, w wieczór 80u płomieniami gazowemi oświetlona, jest jedyną w swym rodzaju największą w Europie.

Wystawa ta składa się z dwóch wytwornie przybranych i wygodnie urządzonych Sal.

I. Sala: Najnowsze wynalazki niezrównanych Aleotoskopów, które na ostatniej Wystawie Londyńskiej wielkim złotym medalem zaszczycone zostały. (944-5-)

II. Sala: Świat w miniaturze.

Wstęp od osoby 30 cent. — Dzieci do lat 10 płacą 10 cent. — Abonament na cały czas pobytu tutaj, rozumie się z trzechrazowemi odmianami obrazów aleotoskopowych 80 cent. — Abonament dla dzieci, 40 cent

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*